Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
Kraków,
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 138-44

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje. listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIV Kraków, środa, dnia 28 kwietnia 1937 r. Nr 116.

Czerwoni w obawie klęski
szukają porozumienia

Rabat, 27. 4. (PAT). Rozgłośnia w Ver dad podała następującą wiadomość: Według wiarygodnych informacyj minister spr. zagr. rządu w Walencji Alvarez del Vayo odbył w Walencji rozmowę z pewnym dyplomatą zagranicznym, w sprawie pośrednictwa w celu zakończenia wojny domowej. W związ ku z tą wiadomością Radio National w Salamance ogłosiło co następuje: Możemy stwierdzić, iż wódz naczelny odrzuci wszelkie formuły porozumienia.

Gen. Mola przekroczył rzekę Durango

Elorrio, 27. 4. (PAT). Korespondent Havasa donosi, że wojska powstańcze zajęły wczoraj po południu miejscowości Ermoa i Malazaga. Wieczorem armia gen. Mola przeszła rzekę Durango.

Salamanka, 27. 4. (PAT). Komunikat urzędowy głównej kwatery powstańczej z godz. 20. dn 26 b. m.: Na froncie biskajskim napór naszych wojsk na pozycje, zajmowane przez nieprzyjaciela trwa w dalszym ciągu. Rozpaczliwe wysiłki wojsk rządowych dla obrony okręgu Eibar są daremne. Wojska nasze przeszły linię Malzara, Eibar, Ermua, Malagia i górę Oiz, uciekający nieprzyjaciel pozostawił około 100 zabitych i wielką ilość materiału wojennego. Na froncie Asturii wojska nasze dokonały śmiałego ataku na bagnety pod Marras. Wojska czerwone zajęte pracami fortyfikacyjnymi były atakiem tym zaskoczone. Pozostawiły one wielu zabitych. Jakiś czas później usiłowały napróżno odzyskać swe pozycje. Na froncie armii południowej posunęliśmy nasze linie na odcinku Sierra de Lujar.

POWSTAŃCY U BRAM MARQUINA.

Eibar, 27. 4. (PAT). Korespondent Havasa donosi, że w poniedziałek o godz. 22 wojska powstańcze znajdowały się u bram m. Marquina, panując nad wzgórzami, otaczającymi miasto.

Nocne bombardowanie Madrytu

Madryt, 27. 4. (PAT). O północy na froncie madryckim rozpoczął się pojedynek artyleryjski. Pociski dział powstańczych padły na kilka ulic centralnych Madrytu. Jeden z pocisków upadł niedaleko gmachu, w którym zgromadzeni byli dziennikarze. Grzmią wielkokalibrowe działa wojsk rządowych. Dotychczas brak wiadomości o szkodach i liczbie ofiar ostatniego bombardowania.

Madryt, 27. 4. (PAT). Według danych nieoficjalnych ofiarą wczorajszego bombardowania Madrytu padło 17 zabitych i 45 rannych.

Madryt, 27. 4. (PAT). Bombardowanie Madrytu podjęte zostało ponownie o godz. 11 m. 40 z dużą gwałtownością i trwało do godziny 13. W pobliżu gmachu Kortezów padło kilka wielkich pocisków. Wybuchy były bardzo silne. Kaliber artylerii bombardującej miasto, zdaje się, że jest większy, niż dotychczas używany. Pociski padały w nieregularnych odstępach czasu. Na ulicach padło wielu zabitych i rannych.

Nowa nota rządu welenckiego

Walencja, 27. 4. (PAT). Minister lotnictwa i myranrki ogłosił długą notę, w której mówi o współpracy niemieckich okrętów wojennych z flotą powstańczą.

Walencja, 27. 4. (PAT). Ministerstwo marynarki i lotnictwa podaje, że cudzoziemskie okręty wojenne, mające przeprowadzać kontrolę u wybrzeży śródziemnomorskich, nie przestrzegają norm, ustalonych przez komitet londyński, według których kontrola winna być przeprowadzana w odległości co najmniej 10 mil od brzegów i nie może obejmować statków, mających flagę narodu nie będącego sygnatariuszem układu o nieinterwencji. Komunikat dodaje, że dn. 22 b m. niemiecka łódź podwodna „U 35" zatrzymała na wysokości przylądka Huertas, niedaleko Alicante żaglowiec „Isabel", który znajdował się w odległości 2 mil od brzegu. Łódź podwodna zniknęła z chwilą przybycia rządowego okrętu pomocniczego „Indiana".

OKRĘTY POWSTAŃCZE ZREWIDOWAŁY STATEK ANGIELSKI.

Gibraltar, 27. 4. (PAT). Przy wyjściu z cieśniny okręty powstańcze dokonały rewizji na parowcu brytyjskim „Greathope" wiozącym pomarańcze z Walencji do Antwerpii. Okręty nakazywały statkowi wrócić do Gibraltaru, co też uczynił on składając brytyjskim władzom morskim raport.

Londyn, 27. 4. (PAT). Reuter donosi, że krążownik brytyjski „Shropshire" nie pozwolił krążownikowi hiszpańskiemu „Almirante Cervera" na przeprowadzenie rewizji na naładowanym węglem statku brytyjskim w odległości 6 mil od brzegów hiszpańskich. Pomiędzy okrętami wojennymi nastąpiła wymiana not, przy czym „Shropshire" odmówił uznania żądania przez krążownik hiszpański 6-milowej granicy wód terytorialnych.

Gen. Franco zwołał po raz pierwszy komitet polityczny

Vitoria, 27. 4. (PAT). Gen. Franco zwołał wczoraj wieczorem po raz pierwszy w Salamance komitet polityczny falangistów hiszpańskich, tradycjonalistów i młodzieży narodowo-socjalistycznej. Zebranie trwało przeszło półtorej godziny.

POWITANIE RZYMSKIE OFICJALNYM POWITANIEM.

Burgos, 27. 4. (PAT). Korespondent Havasa podaje, że dziś rano ogłoszono dekret, w myśl którego powitanie rzymskie staje się oficjalnym powitaniem.

P. MUGUIRE SEKRETARZEM STANU W M. S. Z.

Salamanka, 27. 4. (PAT). Korespondent Havasa donosi: Dziennik urzędowy przynosi dziś rano dekret, zwalniający ze stanowiska dotychczasowego sekretarza stanu spraw zagranicznych i mianujący tymczasowo na to stanowisko p. Muguire.

Wizyta min. Grabowskiego w Berlinie?

Warszawa, 27. 4. (Telef.). Podobno minister sprawiedliwości p. Grabowski udać się ma za parę tygodni z wizytą oficjalną do Berlina. Podróż min. Grabowskiego będzie miała charakter rewizyty w odpowiedzi na zeszłoroczny pobyt w Polsce komisarza sprawiedliwości Rzeszy, ministra sprawiedliwości Bawarii dra Franka. Wyjazd min. Grabowskiego do Berlina nastąpi prawdopodobnie 10 maja.

Order Orła Białego na piersiach Jerzego II.

Ateny, 27. 4. (PAT). Wczoraj poseł R.P. w Atenach, min. Schwarzburg-Guenther wręczył królowi Jerzemu I insygnia orderu Orła Białego. Na uroczystej audiencji towarzyszył posłowi R. P. radca min. spraw zagranicznych Sędzielowski, który jako kurier Pana Prezydenta Rzeczypospolitej przy wiózł insygnia orderu do Aten, oraz attache poselstwa Praschil-Kozłowski.

Pogrzeb śp. Witolda Mościckiego

Poznań, 27. 4. (PAT). Dziś przed południem odbył się pogrzeb w Szymborowie śp. Witolda Mościckiego, brata pana Prezydenta R. P. Pan Prezydent R. P. udał się na pogrzeb do Szymborowa samochodem w towarzystwie wojewody poznańskiego Maru szewskiego.

Eksportacja zwłok śp. Witolda Mościckiego, odbyła się o godz. 11. W obrzędzie żałobnym uczestniczyła najbliższa rodzina Zmarłego. Eksportacji zwłok dokonał ks. płk. Humpola.

Strajk w białostockim przemyśle naraził eksporterów na straty

Warszawa, 27. 4. (Telef.). Strajk w białostockim przemyśle włókienniczym naraził eksporterów na straty z powodu niedotrzymywania terminowych dostaw materiałów dla Dalekiego Wschodu i Afryki. Wiele fabryk włókienniczych zobowiązało się pod groźbą kar konwencjonalnych wysłać duże transporty towarów w drugiej połowie kwietnia i pierwszej połowie maja. Wobec strajku fabryki będą zmuszone zapłacić w wielu wypadkach kary po 5.000 zł. za każdy dzień zwłoki.

Kronika telegraficzna

B. książe Mikołaj rumuński wylądował wczoraj po południu na lotnisku w Aspern. Ponieważ książe nie uprzedził władz o swym przybyciu, musiał zapłacić grzywnę. Z lotniska udał się on do Grand Hotelu, gdzie oczekiwała go małżonka, która przyjechała do Wiednia wcześniej pociągiem. B. książe odmówił udzielenia jakiejkolwiek deklaracji.

Według wiadomości, nadeszłych ze wszystkich krajów arabskich, wielka ilość książąt i dygnitarzy otrzymała zaproszenia na uroczystości koronacyjne w Londynie. W większości wypadków skarb angielski wziął na siebie koszty podróży i utrzymania gości. Wśród gości zabraknie tylko przedstawicieli znanych spośród społeczeństwa arabskiego.

Na zaproszenie amb. Meksyku prezydent Roosevelt udaje się dziś specjalnym pociągiem do Nowego Orleanu, skąd na pokładzie statku „Potomac" odpłynie na wody meksykańskie, gdzie przez kilak dni łowić będzie ryby.

Brak wiadomości o lotniku Brook, który usiłuje pobić rekord w locie Anglia—Capetown. Opuścił on Chartum w dniu wczorajszym, udając się do Juby w Sudanie anglo-egipskim.

W departamencie Sekwany i Marny wybuchł wczoraj strajk piekarzy. Do Provins i sąsiednich gmin przywieziono samochodami wojskowymi 5000 kilogr. chleba.

Amerykańska firma wydawnicza postanowiła wypuścić na rynek amerykański wydanie książki Dennisa p. t. „Komentarz koronacyjny" (patrz str. 6).

Zaostrzenie sporu między Anglią a gen. Franco
w sprawie blokady Bilbao

Rząd brytyjski polecił ambasadorowi Chiltonowi w Hendaye wystosować do rządu gen. Franco ostrą notę protestacyjną przeciwko próbom interwencji, podjętym przez jednostki morskie nacjonalistów hiszpańskich na pełnym morzu wobec trzech brytyjskich statków handlowych, płynących z ładunkiem żywności do Bilbao. Jak wiadomo, jeden z powstańczych okrętów wojennych wystrzelił w kierunku brytyjskiego statku handlowego, wobec czego pancernik „Hood" ustawił się w pozycji bojowej i przygotował swe wielkie działa, po czym flota gen. Franco prędko się oddaliła. Aczkolwiek forma protestu pozostawiona została do uznania ambasadora brytyjskiego, to jednak instrukcje, jakie ambasador otrzymał, wyraźnie opiewają, aby protest był ostrzejszy od poprzednich not ambasadora Chiltona.

Atak gen. Queipo de Llano na W. Brytanię

Londyn, 27. 4. (PAT). Równocześnie z protestem rządu gen. Franco, skierowanym do Wielkiej Brytanii z powodu interwencji jednostek bojowych floty brytyjskiej na wodach Bilbao, szef propagandy radiowej rządu powstańczego, gen. Queipo de Llano w komunikacie radiowym zaatakował ostro Anglię, twierdząc, że stopniowo traci ona swój prestiż. Włochy — mówił generał — zmusiły Wielką Brytanię do milczenia w czasie podboju Abisynii, a obecnie nasze zwycięstwo definitywnie przypieczętuje upadek Wielkiej Brytanii. Gen. Queipo de Llano zaatakował następnie arcybiskupa Canterbury, ministra Edena i Lloyd Georga, zarzucając zwłaszcza ministrowi Edenowi, że jest „narzędziem w ręku żydowskich i masońskich mistrzów, łączących się obecnie z masońskimi marksistami w Hiszpanii". Generał zagroził, że flota wojenna rządu powstańczego wykona swój obowiązek i zaatakuje flotę brytyjską, na którą spadnie odpowiedzialność za utrudnianie blokady.

Jednak ks. Windsoru poślubi p. Simpson we Francji

Londyn, 27. 4. (PAT). „Daily Mirer" donosi, że ks. Windsoru przybyć ma w przyszłym tygodniu do Francji i zamieszkać na zamku Cande. Ślub jego z panią Simpson odbyć się ma nieco później i z największą prostotą w bibliotece zamkowej.

1 maja „świętem narodowym" we Francji

Paryż, 27. 4. (PAT). Przewodniczący komisji pracy Izby Deputowanych zwrócił się do premiera z propozycją wniesienia projektu ustawy o ogłoszenie dnia 1 maja świętem narodowym, prosząc jednocześnie o przeprowadzenie projektu tej ustawy w trybie przyspieszonym przez obie Izby. Premier Blum po dzisiejszym posiedzeniu Rady Ministrów odpowiedział, że nie wyobraża sobie, aby ustawa ta mogła być załatwiona przez obie Izby jeszcze przed dniem 1 maja, zaznaczając jednakże, że ze swej strony wyda rozporządzenia administracyjnym dyspozycje, aby dzień 1 maja był świętowany we wszystkich instytucjach państwowych.

—o—

Anglię, Francję i Belgię łączą nierozerwalne węzły

Bruksela, 27. 4. (PAT). W czasie obiadu, **wydanego** przez ministra spr. zagr. Spaaka **na cześć ministra** Edena, wygłosił przemówienie belgijski minister spr. zagr., podkreślając uczucia przyjaźni, jakie łączą Anglię i Belgię. Min. Spaak stwierdził, że wizyta min. Edena zbiega się z chwilą ogłoszenia deklaracji francusko-angielskiej. Nie mogę opuścić okazji — mówił minister — aby nie wypowiedzieć jak wielkim zadowoleniem wita rząd królewski reprezentanta rządu angielskiego, który jest nowym dowodem przyjaznych i pełnych zaufania wzajemnych stosunków. Sukces ostatnich rokowań pomiędzy Anglią i Francją i Belgią, zwalniający nas z pewnych zobowiązań prawnych, **nakłada na nas jednak nowe obowiązki przyjaźni i wdzięczności. Nasze trzy kraje wyciągają wspólnie konsekwencje z rzeczywistości chwili dzisiejszej i jasno z pełnym wspólnym zaufaniem pracują dla wzmocnienia pokoju.** Min. Eden zabrał następnie głos, dziękując za przyjęcie gospodarzom i przy tej sposobności **podkreślił on nierozerwalność** węzłów, **jakie łączą Belgię i Anglię**, a które zostały zadzierżgnięte poświęceniami i ofiarami obu krajów w czasie ostatniej wojny.

Kończąc min. Eden powiedział: Wymiana not, jaka nastąpiła w ostatnich dniach pomiędzy rządami Francji, Belgii i W. Brytanii mająca na względzie wyjątkową sytuację Belgii, ułatwi — jak sądzimy — dalszy postęp uregulowania spraw europejskich, w których wasz kraj i mój mają przede wszystkim na względzie.

„Narodowiec jest gorszy od komunisty“

Charakterystyczny proces w Łucku

Warszawa, 27. 4. (Tel.). Z Łucka donoszą że odbył się tam przed Sądem Grodzkim **niezwykle charakterystyczny proces dla stosunków na kresach wschodnich.** Proces toczył się z oskarżenia prywatnego b. urzędnika Wołyńskiej Izby Rolniczej **Tad. Horodyńskiego** przeciwko **kpt. w stanie spoczynku Wł. Lei o zniesławienie.** W drugim dniu Bożego Narodzenia grupa panów była na przyjęciu u jednego z adwokatów. W towarzystwie tym znaleźli się również pp. Horodyński i Leja. **Ten ostatni zaproponował pójście na czarną kawę do niego do domu.** Dyskusja w domu p. Lei **zeszła** na tematy ogólne, przy czym wziął w niej udział również i gospodarz. W tematach, które tam poruszono, uczestnicy rozmowy powołani na świadków nie wiele powiedzieli, natomiast gospodarz, jak się okazuje, ma **pamięć wyjątkową**, bo podał obszerną relację do aktów sądowych. Przeciwko Horodyńskiemu **wszczęto dochodzenia karne o zniesławienie pamięci marsz. Piłsudskiego i kolportowanie „niepoczytalnych plotek endeckich“.** Urząd prokuratorski dochodzenia umorzył z braku podstaw dla wytoczenia sprawy sądowej. **Mimo to p. Horodyński został zwolniony ze stanowiska, które zajmował w Izbie Rolniczej, gdyż Leja podał, że jest on gorszy od komunisty.** Zniesławiony wystąpił na drogę sądową.

Pierwszą rozprawę odroczono, **gdyż** oskarżony zaofiarował **się przeprowadzić dowód prawdy** w sprawie **zniesławienia i rozsiewania „niepoczytalnych plotek endeckich“. Dowód prawdy na drugiej rozprawie się nie udał.** Jako świadek ze strony Horodyńskiego wystąpił dyrektor Izby Rolniczej Pytkowski, który wystawił Horodyńskiemu jak najlepsze świadectwo jako pracownikowi Izby. **To świadectwo było uzgodnione z prezesem Izby, który mimo to zażądał zwolnienia p. Horodyńskiego.** Przewód sądowy nie pozostawił żadnej **wątpliwości**, że zwolnienie to nastąpiło **wskutek** doniesienia Lei, że w biurach Izby **zajmują** miejsce ludzie nieodpowiedni, mający **przekonania**, których mieć nie powinni. Ponieważ oskarżony Leja nie udowodnił, że **„narodowiec jest gorszy od komunisty“** przeto **sąd skazał go na 6 miesięcy aresztu, zapłacenie 600 zł. na rzecz skarżącego, 300 zł. grzywny i ponoszenie kosztów sądowych. Sąd wykonanie kary zawiesił na 3 lata.**

Premier Składkowski o bezrobociu i komuniźmie

Warszawa, 27. 4. (Tel.). Onegdaj podaliśmy sprawozdanie z pierwszego dnia obrad Zw. Miast Pol. w Warszawie. Na tymże zebraniu wygłosił przemówienie również prem. Składkowski. Charakterystyczne słowa poświęcił premier bezrobociu i komunizmowi.

Wskutek bezrobocia wytwarza się ciężka sytuacja, z której korzystają komuniści, żerując na bezrobotnych, zatruwając atmosferę.

Chcąc z nimi walczyć — trzeba zniszczyć gniazda, w których wylęga się komunizm, trzeba wytoczyć mu walkę na śmierć i życie.

Obowiązkiem rządu jest usunięcie bezrobocia jako wylęgarni komunistów, a obowiązkiem miast jest dopomożenie mu w tym dziele.

Miasta nie powinny oglądać się na rząd przy zwalczaniu bezrobocia, lecz same całą **swoją działalność i swe budżety użyć** do tego celu. Musi istnieć wspólna akcja rządu i miast.

W dniu dzisiejszym Zjazd pracuje w sekcjach.

Zawieszenie biuletynów ajencji „Press“

Warszawa, 27. 4. (Tel.). W **dniu dzisiejszym naczelny redaktor agencji „Press“ p. Augustyński otrzymał z Komisariatu rządu pismo z zawiadomieniem, że Sąd Okr. w Warszawie decyzją z dnia 21 kwietnia r. b. wydał nakaz zawieszenia biuletynów agencji „Press“ z dniem wydania decyzji.** Do pisma dołączono odpis protokołu posiedzenia niejawnego Sądu Okr., na którym na wniosek prokuratora zapadła uchwała w sprawie biuletynów agencji „Press“, Sąd oparł się na art. 30 dekretu z dnia 7 lutego 1919 r., zawierającego tymczasowe przepisy prasowe. Agencja Press od 8 lat wydawała codziennie prasowe biuletyny informacyjne, które **zawierały wiele informacji antyhitlerowskich. Agencji żadnego procesu nie wytoczono.** Wspomniany artykuł 30 dekretu prasowego głosi co następuje: **„Niezależnie od wypadku nałożenia aresztu z mocy artykułu 27, Sąd władny będzie zastosować areszt lub zawieszenie czasopisma i w innych wypadkach w charakterze środka prewencyjnego“.** Termin prawny „i w innych wypadkach“ przewiduje zawieszenie czasopisma bez orzeczenia sądowego w procesie.

Przyczyny zawieszenia w oświetleniu P. A. T.

Warszawa, 27. 4. (PAT). Na mocy decyzji Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 21 kwietnia r. b. wydawany w Warszawie biuletyn agencji Press został zawieszony. Zawieszenie nastąpiło na skutek stwierdzenia przez władze wysoce **szkodliwej z punktu widzenia interesów państwa działalności tej agencji**, polegającej na tendencyjnym lub wręcz fałszywym oświetleniu spraw zarówno z zakresu polskiej polityki zagranicznej, jak i wewnętrznej.

Termin spotkania Hitlera z Mussolinim nie ustalony

Rzym, 27. 4. (PAT). Ministerstwo Prasy i Propagandy zaprzecza wiadomości, jakoby spotkanie Mussoliniego z Hitlerem odbyć się miało 4 maja. Ministerstwo wyjaśnia, że data tego spotkania nie została dotychczas ustalona.

Rozmowy Goeringa z Mussolinim otoczone mgłą tajemnicy

Paryż, 27. 4. (PAT). Agencja Havasa donosi z Rzymu: **Mimo, że nie zostały podane żadne informacje** o tematach, **poruszanych w czasie rozmów Georing-Ciano-Mussolini, sądzą** tu, że **dotyczyły one spraw hiszpańskich.** Z innej strony zapewniają, co zresztą nie zostało sprawdzone, że **poseł portugalski w Rzymie przyjęty był przez min. Ciano wczoraj rano.** Konferencja włoskiego ministra spraw zagr. z premierem Goeringiem **trwała około 3 godzin.**

Rzym, 27. 4. (PAT). Potwierdza się wiadomość, że w ciągu miesiąca maja przybędzie do Rzymu z oficjalną wizytą gen. Blomberg. Dzienniki przewidują, że gen. Blomberg obecny będzie na wielkiej rewii wojskowej w dniu 9 maja, w rocznicę założenia Imperium.

Według krążących pogłosek, gen. Blomberg odbędzie rozmowę z Mussolinim oraz z marszałkiem Badoglio.

Nowe korporacje w Austrii

Wiedeń, 27. 4. (PAT). W poniedziałek odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którym kanclerz Schuschnigg złożył sprawozdanie ze swych rozmów, przeprowadzonych w Wenecji. Następnie **rada ministrów zatwierdziła statuty korporacyj przemysłu górniczego i handlu, opracowane na podstawie porozumienia organizacyj pracodawców i pracobiorców.** Nadto rada ministrów uchwaliła projekt ustawy dotyczący **zniesienia klauzuli złotej** we wszystkich układach finansowych, zawartych **pomiędzy obywatelami austriackimi** na podstawie wartości złota. Układy takie uznane będą za nieistniejące. **Ustawa nie dotyczy umów, zawartych na podstawie klauzuli złota pomiędzy obywatelami austriackimi a cudzoziemcami.**

W Szwajcarii listy komunist. nie uzyskały mandatu

Bazylea, 27. 4. (PAT). W wyborach do **wielkiej** rady kantonu Neuchatel **socjal-demokraci stracili 7 mandatów.** Listy komunistyczne nie zdołały zebrać dostatecznej liczby głosów dla obsadzenia jednego fotelu.

W związku z przyjęciem po raz pierwszy w Szwajcarii w głosowaniu powszechnym ustawy **antykomunistycznej** „Baseler Nachrichten“ piszą: **Wynik głosowania jest bardzo charakterystyczny dla nastrojów zachodniej Szwajcarii.** Wynik głosowania, to wyrok potępiający polityczne i gospodarcze recepty marksizmu.

— o-o-o —

Napad bandycki czy mistyfikacja?

Kraków, 27. 4. Dzisiaj po południu na stację Pogotowia Rat. zgłosił się bezrobotny Fr. Mikoś podając, że w pobliżu cmentarza żydowskiego napadnięty został i poraniony nożami przez nieznanych opryszków. Pogotowie Rat. odwiozło Mikosia do szpitala.

Powstało „koło obrońców Doboszyńskiego“

Kraków, 27. 4. Dzisiaj przybyli do Krakowa adwokaci warszawscy dr Stypułkowski i Czerwiński, którzy w towarzystwie adw. dr Pozowskiego i mgr. Jaworskiego odwiedzili inż. Doboszyńskiego. Obrońcy spędzili w celi inż. Doboszyńskiego przeszło godzinę. Odbyli oni również konferencję z przebywającymi w więzieniu 16 towarzyszami inż. Doboszyńskiego.

W godzinach popołudniowych odbyła się narada obrońców, w której wzięli udział adwokaci Stypułkowski, Czerwiński, Stuhr, Pozowski i Kuśnierz. W czasie narady omawiano sprawę ustalenia linii obrony. Na konferencji tej ukonstytuowano „koło obrońców“, rozdzielono między członków koła po szczególne funkcje i pracę. Do tej pory do obrony zgłosiło się kilkudziesięciu adwokatów z całej Polski, z których tylko kilkunastu bronić będzie 48. współtowarzyszy głównego oskarżonego inż. Doboszyńskiego. Obronę samego inż. Doboszyńskiego powierzono adwokatom: dr Nowodworskiemu Leonowi, Stypułkowskiemu i Czerwińskiemu z Warszawy oraz Pozowskiemu z Krakowa.

Jakkolwiek mówi się, że roprawa 49. oskarżonych współtowarzyszy inż. Doboszyńskiego ma być wyznaczoną już na połowę maja br., to jednak z uwagi na wniesione sprzeciwy, obrońcy spodziewają się, że dojdzie do wspólnej rozprawy inż. Doboszyńskiego wraz z współtowarzyszami, która to rozprawa odbyłaby się w połowie czerwca br. Następne posiedzenie koła obrońców wyznaczone zostało na osobotę w dniu 1 maja w Krakowie.

Czwórprzymierze zachodnio-azjatyckie montuje Turcja

Bagdad, 27. 4. (PAT). W tutejszych kołach politycznych mówią, ze zarówno Turcja jak i Iran domagają się, by czwórprzymierze zachodnio-azjatyckie Turcja, Iran oraz Afganistan i Irak, było zupełnie uniezależnione od stosunków z innymi sąsiednimi krajami. Ten punkt widzenia jest podzielany przez większość miejscowej opinii, która coraz wyraźnej skłania się ku myśli, że Irak musi szukać oparcia wśród państw o skrystalizowanym ustroju i jasnej polityce zagranicznej. Idea związku panarabskiego nigdy nie była tam zbyt popularna, obecnie zaś wydaje się bardziej niż kiedykolwiek daleką od urzeczywistnienia.

Stowarzyszenie Młodych Muzułmanów chce zjednoczyć Maroko

Aleksandria, 27. 4. (PTA). Według wiadomości, jakie dochodzą z Maroko, rozwija się tam coraz bardziej Stowarzyszenie Młodych Muzułmanów, powstałe z istniejącego już dawniej związku młodych marokańczyków. Zasadniczymi punktami programu nowego stowarzyszenia są: Zjednoczenie całego Maroka, wprowadzenie ustroju republikańsko-korporacyjnego, wskrzeszenie zasad i tradycyj prawdziwego Islamu. Działalność swą młodzi muzułmanie prowadzą w ścisłej konspiracji.

Oran, 27. 4. (PAT). W chwili odjazdu parlamentarnej komisji ankietowej w sprawie Algieru, doszło do zajść przed dworcem. Manifestanci rozpoczęli bójkę. Jedna osoba została ciężko ranna. Burmistrz Oranu został zaatakowany przez izraelitów. Aresztowano kilka osób.

8 członków „Żelaznej Gwardii“ skazano na bezterminowe więzienie

Paryż, 27. 4. (PAT). Havas donosi z Bukaresztu: Sąd wojskowy skazał na **bezterminowe ciężkie więzienie 8 członków skrajnie prawicowej organizacji „Żelazna Gwardia“**, którzy ubiegłego lata **zabili b. deputowanego Michała Stelescu.** Dwóch innych członków organizacji skazano na 10 lat więzienia. **Bezterminowe więzienie stanowi w Rumunii najwyższy wymiar kary z powodu skasowania kary śmierci.** Zamachowcy stanęli przed sądem wojskowym na mocy istniejącego w Rumunii stanu oblężenia.

—ooo—

Z ostatniej chwili

Gen. Mola grozi zbombardowaniem Bilbao

Londyn, 27. 4. (PAT). Reuter **donosi z** Saint Jean de Luz, że gen. **Mola miał uprzedzić rząd baskijski, iż zburzy Bilbao, jeśli miasto to się nie podda.**

Ambasador argentyński kategorycznie zaprzecza, jakoby rząd baskijski prosił go o pośrednictwo w sprawie poddania Bilbao powstańcom.

Rząd baskijski wzywa do walki na śmierć i życie

Madryt, 27. 4. (PAT). Havas donosi z Bilbao, że wojska powstańcze nadal gwałtownie nacierają. **Lotnictwo powstańcze zbombardowało miejscowość Guernica, szczególnie** czczoną przez Basków. **Rząd baskijski** wydał odezwę, wzywającą ludność do **walki** na śmierć i życie.

KLĘSKA WOJSK RZĄDOWYCH POD TERUEL.

Saragossa, 27. 4. (PAT). Korespondent Agencji Havasa donosi, że oddziały powstańcze zajęły szereg b. ważnych z punktu widzenia strategicznego pozycyj na odcinku Teruel. Oddziały wojsk rządowych cofają się w nieładzie.

Początki polskiego rasizmu

Sprawa żydowska wzięła u nas w Polsce obrót po prostu nieoczekiwany. Jeszcze przed paroma laty żydzi odgrywali wybitną rolę w naszym życiu publicznym. W BB był osobny — żeby użyć modnego dziś wyrażenia — sektor żydowski... Dziś — jak już wiemy — do OZN żydzi nie będą przyjmowani... Przed laty kilkunastoma delegatem Polski do Ligi Narodów był żyd; dziś to by już było niemożliwe... A jaki zwrot do konał się w opinii społeczeństwa w sprawie narodowych postulatów młodzieży akademickiej, w sprawie spolszczenia rękodziela i handlu!

Nastąpił więc przełom. Przełom pożądany i zbawienny. Nikt się nim więcej od nas nie cieszy. „Głos Narodu" widzi w nim triumf zasady, której służył przez lat prawie 50 (od czasów Rogoża) bez przerwy.

Podnosząc to nie możemy jednak pominąć pewnego wynaturzenia, w które modny dziś antysemityzm czasem popada. Wynaturzeniem tym jest — swoisty „rasizm", który się zaczyna wykluwać.

RASIZM KONSERWATYWNYCH PISARZY.

P. Mackiewicz pisze w „Słowie":

„Nie wykłamujmy się, że nie jesteśmy rasistami. Owszem jesteśmy rasistami".

A dalej, że — konsekwencją tego stanowiska winno być odseparowanie się od „przechrztów".

„Bo mój Boże, — powiada — gdyby tak było, że zamykalibyśmy się przed żydami, a nie mielibyśmy żadnych ograniczeń przed przechrztami, — to zrobilibyśmy jaknajgorszy interes. Byłoby to równoznaczne z nieprzyjmowaniem i nieasymilowaniem lepszych żydów, a przyjmowaniem i asymilowaniem gorszych żydów".

Więc — przechrzta, to — „gorszy" żyd! Nie tylko „żyd", ale „gorszy" żyd. Dlatego żydzi — oświadcza p. Mackiewicz —

„chrzczeni czy nie chrzczeni powinni poza narodem polskim pozostać".

Jeszcze mniej wybredny rasizm wypowiada się w młodo-konserwatywnej „Polityce" (dawniej — „Bunt Młodych")... Autor zdając sprawę z powieści Gertrudy von Le Fort: „Papież z Ghetta" o antypapieżu Pier Leone (wiek XII), który pochodził z żydowskiej rodziny, oświadcza:

„Dobre, zacne żydy pchają się nahalnie do podłych katolików, udają, że przyjmują ich wiarę, prą do tego by znaczyć wśród nich, by im przewodzić. Powodują tylko schyzmy, bałagan; źli katolicy staną się jeszcze gorszymi i nieszczęśliwymi.

Jeśli jest morał w książce pani Gert rudy to jedynie ten, że asymilacja to utopia, że żydzi i chrześcijanie to ogień i woda, że chrześcijanie winni się bronić przed infiltracją żydów, rękami i nogami, by nic dobrego z tego dla nich nie wyjdzie".

Mamy więc rasizm. Polski rasizm... P. Mackiewicz przestrzega Polaków przed „przechrztami" ze względu na czystość rasy, na dobro narodu. „Polityka" — ze względu na interes religii. I p. Mackiewicz i „Polityka" odwołują się do katolicyzmu. Bez żadnej jednak podstawy...

DWA RODZAJE RASOLOGÓW.

P. Mackiewicz powiada: „Jesteśmy rasistami". Nie chce jednak tego rasizmu sformułować...

Nauka o rasach należy do nauk przyrodniczych, do antropologii, którą by można nazwać — zoologią ludzką. Nauka ta wyróżnia pewne typy ludzkie i klasyfikuje je według cech fizycznych, jak: budowa czaszki, kolor oczu, włosów i t. p. Na tej podstawie ustala także — choć już z wielkim ryzykiem — fizyczne kwalifikacje poszczególnych ras, jak — odporność organizmu ludzkiego na trud, podniety i choroby.

Jest jednak jeszcze inny typ rasologów. Chce on tę przyrodniczą naukę zmienić w naukę psychologiczną, i tworzy hierarchię ras na podstawie rzekomych ścisłych związków między fizycznymi cechami danej rasy, a duchowymi jej wartościami. Pierwsze miejsce wśród ras — według tych rasologów — zajmuje rasa nordyczna, której najczystsze wydanie stanowią Niemcy. Stąd ich „prawo" do hegemonii nad innymi rasami i narodami.

Pierwszy kierunek rasologii jest pożyteczną gałęzią wiedzy. Jego badania, choć dalekie jeszcze od ustalenia pewnego systemu, przynoszą wiele ciekawych danych z życia narodów. Natomiast drugi kierunek jest pozbawiony naukowej wartości, a w Niemczech — bo tu jest jego właściwa domena wpływów — utrzymuje się tylko dzięki temu, że apeluje do niemieckiej żądzy panowania, którą usprawiedliwia szczególnymi rzekomo wartościami ducha rasy nordyckiej.

LOMBROSO NA OPAK.

Rasizm ten popada przede wszystkim w konflikt z zasadami zdrowej filozofii, a w konsekwencji z zasadami chrześcijaństwa. Źródło bowiem wartości duchowych w człowieku widzi nie w jego pracy wewnętrznej, lecz w jego fizycznych właściwościach. W tym systemie — rzecz jasna — nie ma miejsca na łaskę, co dla katolickiego sposobu myślenia ma szczególne znaczenie. Jest to więc w gruncie rzeczy wznowienie starego błędu, że człowiek przychodzi na świat z góry już predystynowany do pewnego typu działania moralnego... Lombroso na opak!

Nienaukowość tego rasizmu występuje jaskrawo w świetle także doświadczenia historii... Nie kolor oczu, czy kształt nosa lub budowa czaszki, nie momenty „rasowe" — decydują w rozwoju życia narodów... Od lat kilkudziesięciu patrzy świat ze zdumieniem na prężność Japonii, a więc narodu należącego do pogardzanej przez rasologów niemieckich rasy żółtej. A od lat kilkunastu na objawy szczególnego dynamizmu Włoch, narodu należącego do nie mniej „lichej" rasy śródziemnomorskiej.

Chcielibyśmy wiedzieć, do którego z tych dwóch kierunków rasologii zaliczają się wspomniani publicyści konserwatywni. A to dlatego, że zachwalając „rasizm" równocześnie akcentują swój katolicyzm... Ostrożności w posługiwaniu się pojęciem rasizmu i ścisłego odgraniczenia się od zasady predestynacji rasistycznej żąda od nich, katolickich publistów, choćby niedawne potępienie niemieckiej teorii „krwi i rasy" przez Piusa XI w enc. „Mit brennender Sorge".

Sprawa „przechrztów" zasługuje na osobne omówienie.

J. P.

Przegląd prasy...

P. Moraczewski w ... ukropie

P. Moraczewski staje na głowie, by ZZZ wyprowadzić z obecnych trudności. Ale nie bardzo się mu to udaje... Ostatnio — donosi „Orędownik" — zwołał w Łodzi

„nielegalne zebranie w instytucie robotniczym Żeromskiego przy ulicy Sienkiewicza 3/5. Policja zebranie to rozwiązała, gdyż stwierdzono, że na zebraniu obecni byli niecztonkowie ZZZ. Moraczewskiemu sporządzono protokół i będzie odpowiadał na drodze karnej".

P. Moraczewski — pisze „Wieczór Warszawski" —

„liczy na stosunki swego „wodza" z wysokimi czynnikami rządowymi. W ostatnich dniach p. Moraczewski odbył rozmowy z miarodajnymi czynnikami w sprawie stosunku administracji rządowej do opozycyjnego ZZZ. W rozmowach tych, stary gracz polityczny miał zwracać uwagę, że popieranie rozłamu w jego obozie jest wodą na młyn komunistów, który wyzyskują nieporozumienia rozłamowe, co nie jest chyba obojętne dla państwowej racji stanu. Czy ten argument p. Jędrzeja odniósł zamierzony przez niego skutek, tego na razie stwierdzić nie można".

Organ p. Moraczewskiego, „Głos Powszechny" od kilku dni wypisuje gorące odezwy o udział robotników w „święcie" pierwszomajowym. A w to imię walki z „faszyzmem" i „kapitalizmem". Wola z emfazą:

„nie wolno nam, czołówce(!) całego ludu polskiego, nam robotnikom, pracownikom, zapominać, że miarowy rytm maszerujących kolumn pierwszomajowych, to marsz przyszłej armii ludowej.

Dlatego nie wolno nam zapominać, że w łopocie sztandarów pierwszomajowych słychać poszum sztandarów Polski Ludowej, a w czerwieni ich kolorów widać krew przeszłych i przyszłych pokoleń, co w służbie najszczytniejszej dla Wolności, Sprawiedliwości i Niepodległości życie oddawali i oddawać będą".

Taki prostą drogą idzie p. Moraczewski do PPS.

Oficerowie w administracji

„Polska Zbrojna" odpowiada na zarzut zatrudniania oficerów w administracji.

„Poza armią — pisze — spoczywa na administracji państwowej przeogromnej wagi zadanie i obowiązek przygotowania i utrzymania aparatu państwowego i wszystkich sił państwa i narodu w sprawności i gotowości do harmonijnego współdziałania w razie wojny. Administracja państwowa musi więc posiadać ludzi zdyscyplinowanych, szybkich i ścisłych w działaniu, obywateli pewnych, dobrych patriotów, obywateli rozumiejących warunki pracy i potrzeby w razie wojny. Dlatego też wy mamaga się, by przed przyjęciem do administracji państwowej obywatel przeszedł służbę w szeregach wojska".

„Na niektóre zaś stanowiska w administracji państwowej, samorządowej i przed siębiorstwach państwowych, których zwłaszcza zakres zazębia się ściślej z pracą armii, są konieczni ludzie, posiadający gruntowną znajomość wojska, a to mogą nabyć tylko przez dłuższą, lub nawet kilkunastoletnią służbę wojskową. Kandydatów na te stanowiska może i musi dostarczyć armia spośród odpowiednio dobranych oficerów służby stałej.

Jak z powyższego wynika, przechodzenie oficerów do służby cywilno-państwowej jest podyktowane niezbędnymi potrzebami poszczególnych resortów administracji państwowej i zupełnie zgodne z dewizą „właściwy człowiek na właściwym miejscu".

Nie należy też obawiać się, że ucierpi przez to ogół urzędników, gdyż, jak wyżej zaznaczono, ilość stanowisk, przewidziana dla oficerów, jest niewielka".

Nie wiemy, czy te „uspokajające" wyjaśnienia naprawdę uspokoją opinię. Doświadczenie uczy, że to przechodzenie oficerów do służby cywilnej przybiera rozmiary zbyt wielkie w stosunku do słusznej zasady postawionej przez „Polskę Zbrojną".

Legion Młodych, a 1 maja

Do „święta" pierwszego maja sposobi się i Legion Młodych. Jego organ, „Państwo Pracy", pisze, że — ten dzień był przez L. M. obchodzony zawsze „z należną czcią".

„Ostatnio jednak w czasie wspólnych obchodów święta 1 majowego byliśmy świadkami smutnych wypadków, które nam uniemożliwiają branie udziałów w pochodach, urządzanych wspólnie z innymi organizacjami. Legioniści przypominają sobie, że z ust uczestników tych pochodów padały okrzyki: „Precz z armią polską!", „Niech żyją Sowiety!" Jakkolwiek wierzymy, że okrzyki te paść mogły tylko ze strony agentów komunistycznych, tym nie mniej odpowiedzialność za całość manifestacji poniosą musza przede wszystkim ci, którzy ją organizują".

Czyli: L. M. nie będzie „święcił" pierwszego maja z innymi organizacjami; ale będzie go „święcił" sam.

„Wici" przeciw komunizmowi

Wreszcie zaczynają „Wici" atakować komunizm. Atakują przy tym i jego wrogów, dają wyraz swojemu rozczarowaniu, ale i to jest ciekawe.

„Przecież — piszą — kiedy, kto najbardziej życzliwie nawet obserwował, co się w Rosji działo i dzieje — nie na podstawie brecht endeckich, które zrobiłyby z Rosji piekło nawet wtedy, gdyby tam działy się najwspanialsze rzeczy — ale na podstawie źródeł jak najprzychylniejszych komunizmowi, jako idei — musiał dowiedzieć się jak bezwzględnie stratowała rewolucja bolszewicka nie tylko interes chłopskiej klasy, ale całe człowieczeństwo chłopa. Może jaki uporczywie trzymający się idei komunistycznej robotnik, mógłby jeszcze wszystko to, co wyrabia ustrój sowiecki z człowiekiem, przypisać jakimś „wyższym" koniecznościom i odległejszym interesom. Ale chłop, który widzi, jak bolszewizm, usilując olbrzymią większość chłopską narodu wtłoczyć w sztuczne ramy klasy robotniczej, zbudował do tego celu machinę biurokratyczną, jakiej nie znał do tąd żaden najbardziej policyjny ustrój nie ma możności ludzić się nawet, że te rzeczy zrobiono dla jego dobra".

Zgrzyty włosko-austriackie

Zakończeniu wizyty kanclerza Schuschnigga w Wenecji towarzyszyły zgrzyty które zepsuły dobre początkowo wrażenie a stały się sensacją dla opinii europejskiej

Rozmowy weneckie nastąpiły w dobie pewnego osłabienia związków między Berlinem a Rzymem, a niektóry spodziewali się, że nawet spowodują dalsze oddalenie się Rzymu od Berlina. Brak poparcia Berlina dla polityki włoskiej w Hiszpanii budził niezadowolenie we Włoszech, a znowu samodzielne poczynania Mussoliniego nad Dunajem i na Bałkanach stały się źródłem niezadowolenia w Berlinie, który włożył wiele wysiłku w dzieło zdobycia dla swej ekspansji gospodarczej tych właśnie państw, z którymi Mussolini zawarł ostatnio lub ma zawrzeć w najbliższym czasie korzystne układy gospodarcze. Na horyzoncie polityki międzynarodowej pojawiły się jednak pewne fakty, które skłaniają zarówno Rzym jak i Berlin do ścisłejszego współdziałania. Zarówno Hitler jak i Mussolini patrzą na siebie współpracę Francji i Anglii, to też temu zespołowi chcą przeciwstawić swe wzmocnione porozumienie.

Wysiłków ze strony Berlina idących w tym kierunku można się dopatrzyć w lansowanych ze stolicy Rzeszy pogłoskach o spotkaniu Mussoliniego z Hitlerem. w podróży Goeringa do Włoch i bliskiej podobno podróży do Rzymu min. spraw zagr. Rzeszy Neuratha. **Wizyta wenecka Schuschnigga wykazała, że i Rzym chce wzmocnienia kontaktu z Berlinem, a nawet byłby gotów pocznić Berlinowi pewne ustępstwa kosztem Austrii; oczywiście z obawy, by Berlin, nie widząc korzyści w utrzymaniu osi Berlin-Rzym nie przeszedł na stronę Anglii za cenę pomocy finansowej, do czego zmierza pewien odłam polityczny w Niemczech z wpływowym Ribbentroppem na czele.**

Wizycie Schuschnigga w Wenecji towarzyszyły sprzeczne nadzieje. W Paryżu Pradze sądzono, że **jej celem było uzyskanie u Mussoliniego poparcia w stosunku do Niemiec, a może i zgody na porozumienie z Pragą. W Niemczech natomiast spodziewano się, że Mussolini odciągnie Austrię o kombinacji antyniemieckiej, do której chc wciągnąć Austrię Czechosłowacja. I zdaje się, że Berlin miał rację.**

Po wizycie „Journal des Debats" pisał, **że centralnym punktem komunikatu, ogłoszonego po rozmowach weneckich, jest ustęp, w którym zaznaczono; że organizacja basenu naddunajskiego nie może być podjęta i uskuteczniona bez udziału Niemiec.**

Nic dziwnego, że komunikat ten wywołał entuzjazm w Berlinie; dowodzi on wyraźnie, że Mussolini broni interesów Niemiec. Mussolini nie tylko przeszkodził antyniemieckiemu porozumieniu wiedeńsko-praskiemu, ale również niewątpliwie wpływał na Schuschnigga, by starał się o złagodzenie napięcia między Wiedniem a Berlinem. Dowodem tego jest artykuł głośnego publicysty Gaydy, będącego mężem zaufania włoskiego ministerstwa prasy i propagandy.

Gayda twierdził w swym artykule m. in., że dzięki Mussoliniemu, któremu zależy na dobrych stosunkach między Wiedniem a Berlinem, Schuschnigg zobowiązał się złagodzić swój kurs wobec hitlerowców austriackich, czego wyrazem będzie stworzenie w ramach Frontu Ojczyźnianego referatu, mającego za zadanie doprowadzić do pewnego modus vivendi między opozycją narodowo socjalistyczną a rządem i z tym do udziału hitlerowców austriackich w rządzie.

Artykuł Gaydy wywołał ogromne poruszenie w międzynarodowych kołach politycznych i wielkie niezadowolenie w Austrii. Poruszenie było tym większe, że nie wiadomo było, czy Gayda **poprostu nie popełnił umyślnej niedyskrecji dla zamanifestowania szczególnej sympatii Rzymu dla Berlina.**

Artykuł Gaydy stał się przedmiotem wymiany zdań między poselstwem austriackim a włoskim ministerstwem propagandy oraz między poselstwem austriackim i rządem wiedeńskim. **Bliska kanclerzowi „Reichspost" nazwała artykuł Gaydy nietaktem i zaznaczyła, że artykuł ten zawdzięczać należy być może jakimś obcym wpływom, usiłującym zepsuć dobre stosunki między Wiedniem a Rzymem.**

Ze sprostowaniem artykułu Gaydy wystąpił również kanclerz Schuschnigg. **Wywiad**, którego udzielił prasie, zawiera **stanowcze zastrzeżenia przeciwko taktyce publicysty włoskiego, mogącej wywołać wrażenie, jakoby Austria pozostawała pod obcym protektoratem i jakoby Mussolini chciał mieszać się do wewnętrznych spraw austriackich.** „Reichspost" donosi z Rzymu, że włoskie koła oficjalne zapewniły rząd wiedeński, iż Gayda w owym artykule dał wyraz jedynie swym własnym zapatrywaniom, zaś Gayda po głosach prasy austriackiej wystąpił z drugim artykułem, w którym osłabił swe poprzednie twierdzenia.

Cała ta polemika zaciemniła nieco horyzont stosunków austriacko-wiedeńskich, rzuciła jednak za to troche światła na tendencje włoskiej polityki odnośnie do Berlina. **Mussolini chce wywołać wrażenie, że nie udziela poparcia ostrej walce rządu austriackiego z hitlerowcami, by w ten sposób stworzyć dogodną atmosferę dla rozmów włosko-niemieckich.** P-z.

Migawki

Tyle uczuć w jednym dniu

Każdy humorysta, czy satyryk, zaczyna karierę od znęcania się nad kobietą. Jest to temat najłatwiejszy... Nie dlatego, ale mimo to — poruszę go i ja. Bo mam powód!

Panna Wisia była od samego rana w różowym humorze! Cała kamienica rozbrzmiewała od jej „srebrzystego" (mówiąc stylem Mniszkówny) śmiechu... Godzina 12 przyniosła jakąś raptowną zmianę. Kamienica zatrzęsła się od jej krzyków boleści. Wszyscy wylecieli na korytarz. Pokazało się, że powód rozpaczy panny Wisi był bardzo poważny: jej ulubiony kotek wrócił po dłuższej nieobecności z poszarpaną sierścią. Do godziny 6 wieczorem panna Wisia nie mogła utulić się w żalu. Wszyscyśmy z nią współczuli.

Godzina 6 przyniosła nową, nieoczekiwaną zmianę. Odczuliśmy ją przez mury kamienicy. Odezwał się ponownie „srebrzysty" głosik. Popłynęły w „dal" naprzód „tęskne" „akordy" tangów. Potem radosne w typie koloraturowym. A skończyło się na triumfalnym marszu marynarki wojennej... Albowiem — prawda, zapomniałem powiedzieć, że przed godziną 6 panna Wisia otrzymała list — list pochodził od marynarza.

Tyle zmian w jednym dniu! Tyle uczuć! I łzy i radość! I ból i szczęście... Mówią, że kobiety umierają najczęściej na serce! Nie dziwię się! *BAYARD.*

Radio

Ostatnie dni sukcesowej wystawy radiowej

Przeszło 7.000 krakowian i przyjezdnych zwiedziło wielka wystawę radiowa w salach Starego Teatru. Rewia przemysłu radiowego, demonstracje walki z zakłóceniami w odbiorze, bezpłatne porady radiotechniczne rozdawnictwo kryształków detektorowych, bezpłatne magnesowanie słuchawek i głośników, wyświetlanie filmu Polskiego Radia, liczne konkursy i premie z nagrodami w postaci superheterodyny, roweru, toalety damskiej itp. stwarzają niezwykłe zainteresowanie najszerszych sfer społeczeństwa. Przy stoisku poczty, filateliści wysyłają korespondencję dla zdobycia znaczków pocztowych ze stemplem wystawy. Tam też rejestrują się nowi abonenci, z których każdy 25. uzyskuje bezpłatny wpis i jednomiesięczny abonament. W dniu 28 odbędą się następujące imprezy: o godz. 15.15 — Speakerzy nadadzą na wystawie koncert z płyt, o 15.55 — inż. St. Broniewski w ramach skrzynki radiowej przeprowadzi rozmowy ze słuchaczami na wystawie i przy odbiornikach, o 17.30 — pokaz mód, o 18.20 — kwartet Schramla, którego pojawienie się w programach radiowych wywołało żywe zadowolenie wśród słuchaczy całej Polski, o 19.25 — nadany będzie ze studia na wystawie znanych humorystów Wasilewskiego i Zechentera skecz pt. „10-lecie na wesoło" po czym nastąpi muzyczna wędrówka po wodewilach krakowskich, którą wykona zespół instrumentalny i wokalny.

Wstęp na wystawę 30 gr., dla młodzieży i wycieczek zbiorowych 10 gr.

„NIE WYSTARCZY SŁYSZEĆ, TRZEBA TAKŻE ZOBACZYĆ". We środę dnia 28 bm. wszyscy popularni pracownicy krakowskiej Rozgłośni wystąpią w publicznym studio na Wystawie Radiowej w Starym Teatrze, demonstrując siebie samych tak, jak występują zwykle przed mikrofonem. Goście przeto, którzy odwiedzą wystawę o godz. 19.25 zobaczą przy warsztacie radiowym: szafarkę życzeń gramofonowych L. Meyerholdową, organizatora wtorkowych rozmów pt.: „Czy wiecie, że?..." dr J. Regułę, popularnego skrzynkarza i kierownika programowego St. Broniewskiego i wielu innych znanych „występowiczów" radiowych. Po tym skeczu pt. „10-lecie na wesoło" pióra A. Wasilewskiego i W. Zechentera wystąpi również w studio wystawowym zespół instrumentalny Fr. Nierychły i soliści pp.: Piszczkówna i Al. Kowalski, którzy wykonają wiązankę popularnych piosenek i melodyj z typowych wodewilów krakowskich.

Trybuna Czytelnika

KAZIMIERZ SŁOWIAŃSKI (Lwów)

Oblicze duchowe młodych narodowców

W tej rubryce podaliśmy niedawno artykuł p. Bol. Świderskiego (Warszawa) na temat przyczyn zerwania młodzieży b. O. N. R. związków ze Stron. Narodowym. Zaznaczyliśmy, że chętnie przyjmiemy głos także z „drugiej" strony. Z tego względu zamieszczamy dziś uwagi p. K. Słowiańskiego (Lwów). Nie możemy jednak sie zgodzić na twierdzenie autora, jakoby „starzy" byli wychowani w ideologii materialistycznej, a „młodzi" wychowują się w idealistycznej. Nadto podane przy końcu artykułu cyfry wydają się nam wręcz fantastycznymi.

Jestem rówieśnikiem p. Świderskiego, a — jeśli chodzi o ścisłość — nawet młodszym od niego, zatem mój głos jest tym bardziej głosem jednego z „młodych".

„STARZY" I „MŁODZI".

Już samo postawienie zagadnienia „młodych" i „starych" przez p. Świderskiego, po głębszym zanalizowaniu istoty rzeczy, okaże się zbyt powierzchownym traktowaniem sprawy.

Decydujący wpływ na kształtowanie się poglądów człowieka w sprawie praktycznego ustosunkowania się do realnego życia wywiera przede wszystkim kierunek wychowania, oraz panujący porządek społeczny, kulturalny, polityczny, gospodarczy, który wtłacza całą istotę człowieka w swoje łożysko i porywa za sobą. Uprzytomnijmy sobie, że jeszcze dzisiaj życie ludzkości ukształtowane jest podług ideologii materialistycznej, że teorie prawa, socjologii, ustrojów, ekonomii z których wywodzi się cały dzisiejszy porządek prawny, mają źródło w duchu materialistycznym. Przecież idealizm w chrześcijańskim rozumieniu oraz religia właściwie wciąż znajdują się poza nawiasem realnego życia ludzkiego. Encykliki papieskie, a także ideologie narodowe, traktują powszechnie ludzie uczciwi jako myśli piękne, słuszne, nawet z zainteresowaniem czyta się o nich i dyskutuje, ale tak jak piękną książkę z nastawieniem z góry, że życie ma iść innym torem.

Starsze pokolenie wychowywało się w atmosferze wyłącznego panowania w życiu ludzkim ducha materialistycznego, a jedyną filozofią stosowaną była filozofia materialistyczna; dopiero w wieku dojrzałym poznawało ono pojawiające się, zewnątrz, poza nawiasem życia praktycznego — obok istniejącego tam ducha chrześcijańskiego i idee narodowe. Tak było u nas, w naszym starszym pokoleniu; poza nawiasem życia realnego tworzyła się czysta idea narodowa, nasi polscy nacjonaliści czuli i rozumowali narodowo, a postępowali trybem masońskim, nienarodowo. Prawo bezwładności działało i działa. Ale nasi myściciele narodowi stworzyli wielką rzecz: postawili konkretnie obok ideologii materialistycznej — rozwiniętą ideologię idealistyczną, która urealniając się siłą faktu stała się narodową. I dzięki nim młodsze pokolenia już w okresie kształtowania się życiowego przysposobienia nie podlegało wyłączności ducha materialistycznego, miało możność wybrać za podstawę rozwojową — ducha idealistycznego.

My, młodzi, kierunek wychowania mogliśmy sobie wybrać, ale istniejące wciąż jednostronne ramy życia wciągały nas mechanicznie w swoje tryby. I my młodsi jeszcze nie jesteśmy wyzwoleni całkowicie, jesteśmy tylko przez starszych narodowców lepiej uzbrojeni od nich, opieramy się skuteczniej prądowi panującemu, ale prąd nas wciąż unosi, jeszcze nie jesteśmy w stanie odwrócić biegu. Dopiero następne pokolenia będą w stanie to uczynić.

Zatem istnieje zagadnienie walki dwu światopoglądów o panowanie w duszach ludzkich, a nie zoologiczna walka dwu pokoleń; należy mówić nie „młodzi" i „starzy", ale „materializm", a „idealizm". Nigdy nie zgodziłbym się, aby postawiono mnie obok młodego komunisty, ale uznam za naturalne, jeśli mi uczynią zaszczyt postawienia obok Romana Dmowskiego.

I jeszcze jedno: Naród, to nie jest to lub tamto pokolenie, ale to jest żywy ciąg pokoleń przeszłych, teraźniejszych i przyszłych; nie można wstydzić się przeszłości narodowej, jak nie można wstydzić się swego dzieciństwa. Zatem odcinanie się od starszego pokolenia, odkrywanie odkrytych właśnie przez starsze pokolenie prawd bytu narodowego można i trzeba uznać za jeszcze jeden dziwoląg nacjonalistyczny. W jednym szeregu można postawić śmiało potępiony przez Kościół nacjonalizm ateistyczny „Action Francaise", hitleryzm — nacjonalizm pogański i materialistyczny; i nasz „obóz narodowo-radykalny" — nacjonalizm bez narodu. Oczywiście, że nie można mówić o nacjonaliźmie obozu płk. Koca, bo deklaracja płk. Koca poza przyczepionym słowem „naród" jest tworem panującej wciąż doktryny materialistycznej.

Zagadnienie „starych" i „młodych" nie jest zasadnicze, najwyżej pochodne. W tym tkwi główny błąd ONR. Pochodność tego zagadnienia wyraża się w tym, że u przeciętnych starszych narodowców światopogląd narodowy stanowił tylko powłokę dla ich jaźni, a u młodszych już przenika wgłąb jaźni i będzie w młodszych pokoleniach przenikać coraz głębiej. I to jest naturalny bieg rzeczy. Skutek jest ten, że u starszych potrzeba realizacji haseł narodowych nie może być, z natury rzeczy, w tak silnym natężeniu, nakazem woli i sumienia, jak u młodszych. Ale równocześnie znamy wypadki, że fanatyzm poświęcenia w imię idei narodowej u robotników lub chłopów wiekiem starych przerastał grubo ofiarność młodzieży inteligenckiej, bo ich jaźń nie skażona wpływami masońskiego ducha szybciej i gruntowniej wchłaniała prawdy narodowe. Zresztą takim pouczającym przykładem socjologicznym jest obserwowane dziś zjawisko, że najszybciej postępuje unarodowienie polskich chłopów, po nich robotników i młodzieży miejskiej, a najsłabiej mieszczaństwa i inteligencji.

Jeszcze kilka lat temu, były działacz O. W. P. p. dr Hrabyk był zwolennikiem rozdziału Kościoła i Państwa, a twórca O. N. R. p. Mosdorf zachwycał się teorią ekonomiczno-socjalną Comte'a, a przecież i jedno i drugie jest zaprzeczeniem światopoglądu narodowego.

JAK TO BYŁO Z O. W. P.?

A teraz kilka sprostowań... Obóz Wielkiej Polski, który w naszych duszach nie przestał istnieć, powołał do życia Roman Dmowski z wyraźnym zastrzeżeniem, że będzie to organizacja świadomych sił Narodu, a w aktualnych rozgrywkach udziału brać nie będzie. O. W. P. miało być przede wszystkim organem wychowawczym młodszych pokoleń polskich. Roman Dmowski już wówczas swoim genialnym rozumem odkrył, że trzeba najpierw oderwać Polaków, w szczególności młodzież, od wychowawczego wpływu światopoglądu materialistycznego. Zrobił to wbrew ambicjom młodych prezesów Bratnich Pomocy, którzy rwali się na fotele ministerialne.

Grubo przed rozwiązaniem O. W. P. jego władze odkomenderowywały wyrobionych swoich członków do prac aktualnopolitycznych w Stronnictwie Narodowym. Rozwiązanie O. W. P. przyśpieszyło ten proces. Nie jest prawdą, że Stronnictwo Narodowe usiłowało wchłonąć młodzież O. W. P. i ujarzmić; przeciwnie — młodzież ta wtargnęła do Stronnictwa Narodowego. Oczywiście, że wskutek masowego działania, z obu stron przejawiły się sprzeciwy; pewna część starszych ze Str. Narod. i pewna część ambitnych młodzieńców z O. W. P. przeciwstawili się temu prądowi. W rezultacie część starszych, którzy nie umieli dotrzymać kroku, zostali za nami, a część młodszych, którzy jeszcze nie dojrzeli, też została z tyłu tworząc Związek Młodych Narodowców, lub też Obóz Narodowo Radykalny. Zamiast wspólnie wydźwignąć się z trzęsawisk panującej rzeczywistości, oderwali się i albo wpadli spowrotem w trzęsawisko (Z. M. N.), lub zostali zawieszeni „siłą fatalną" między prawdą idealizmu narodowego, a fałszem materializmu masońskiego.

Aby nie narazić się na zarzut frazeologii podam krótko: członków O. W. P. w chwili rozwiązania było około 400.000, w tym młodzieży akademickiej około 25.000; po rozwiązaniu, nowotwór Zw. Mł. Narod. liczył z początku około 10.000 (w tym akademików około 1.000 i to tylko w Poznaniu, — dziś istnieje tylko Zarząd główny Z. M. N. bez członków) a O. N. R: posiadał około 6000 członków, w tym około 4000 akademików (w Poznaniu i Warszawie), reszta prawie w całości (384.000) weszła do Stronnictwa Narodowego. Młodzież polska zdała egzamin.

Dziś, my młodzi, którzy pracujemy w Stronnictwie Narodowym, a które stało się nasze pod każdym względem, bardziej niż dawniej, wierzymy w geniusz naszego wodza Romana Dmowskiego, bo z każdym dniem przekonywujemy się, że droga, którą nas prowadzi, jest dobra; w sprawach wiary nie uznajemy kompromisu; wierzymy w Religię Katolicką i Naród Polski; naszym bezwzględnym obowiązkiem jest doprowadzić do tego, by życie polskiego Narodu od góry do dołu, było przeniknięte duchem katolickim i polskim, jak są przeniknięte nasze dusze.

Walne posiedzenie Polskiego Tow. Ochrony Prawa Autorskiego

Na posiedzenie to do Warszawy przybyli reprezentanci towarzystw literackich i artystycznych, m. in. Zenon Przesmycki, prof. Namitkiewicz. Jan Lorentowicz, Miłaszewski, Połtawski i in. Po ożywionej dyskusji na temat działalności towarzystwa został wybrany zarząd w składzie: Przesmycki, prof. Lutostański, prof. Zoll, prof. Namitkiewicz, J. Lorentowicz, mec. Beylin i mec. Lesman.

Na zebraniu podkreślono konieczność dalszej rozbudowy prawa autorskiego i zaznajomienia ciał ustawodawczych z potrzebami twórców polskich, a wśród literatów szerzenia znajomości istniejącej ustawy o prawie autorskim.

Na kongres „Association" w Paryżu ze strony polskiej zostanie wysłanych 6 referatów. Towarzystwo pragnie wziąć udział w kongresie przez kilku delegatów.

Programy stacyi radjowych

CZWARTEK 29 KWIETNIA 1937.

Warszawa i program ogólnopolski g. 6.30 „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka poranna z płyt; 7.15 Dziennik poranny; 7.25 Parę informacji; 7.30 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.30 Poranek muzyczny dla szkół powsz.; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Koncert orkiestry Policji Państw.; 12.40 Dziennik południowy; Pogadanka „Nie dość wytrwałe próby rolników"; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Koncert (płyty); 16.00 Skrzynka ogólna; 16.15 Życie kulturalne stolicy; 16.20 Pogadanka dla dzieci „Chwilka pytań"; 16.45 „Miłośc Schumanna" reportaż muzyczny; 17.15 „Przeglądamy garderobę wiosenną" pogadanka; 17.30 Audycja poświęcona Japonii; 17.50 „Polska Jagiellonów"; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Wiadomości sportowe; 18.20 Melodie filmowe (płyty); 18.45 Program na jutro; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Koncert kameralny; 19.45 Koncert rozrywkowy (z Wilna); 20.25 Audycja zbiorowa; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert wieczorny; 22.00 Muzyka taneczna; 23.05 Programy lokalne.

Kraków, godz. 7.25 Kilka informacji; 7.30 Muzyka poranna z płyt; 12.50 Audycja dla dzieci wiejskich; 14.00 Muzyka salonowa z płyt; 15.15 Muzyka z płyt; 16.00 Dokąd jechać w święto? 16.05 „Co o nas mówią"; 16.15 Wiadomości z dnia; 18.20 Polska pieśń chóralna; 18.45 Program na dzień następny.

Lwów, godz. 7.25 Program na dzisiaj; 7.30 Parę informacji; 7.35 Muzyka lekka z płyt; 14.30 Koncert życzeń; 15.15 Koncert z płyt; 15.30 Lwowskie wiadomości bieżące; 15.35 Piosenki z płyt; 15.55 „Kącik humoru"; 16.00 Program na jutro; 16.05 Szkic litracki: „Zagadnienie tworzywa radiowego"; 18.20 Koncert z płyt; 18.35 „Dawna młodzież przy pracy społecznej" (odczyt); 23.00 Muzyka taneczna z płyt.

Katowice, godz. 6.00 Sygnał czasu; 6.03 Koncert poranny z płyt; 7.25 Wiadomości bieżące; 7.30 Muzyka z płyt; 12.50 „Biecz — mały Kraków" pogadanka; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Koncert z płyt; 15.35 Życie kulturalne Śląska; 15.40 Muzyka z płyt; 18.20 Pogadanka aktualna; 18.30 Piosenki dla dzieci (płyty); 18.45 Program na jutro.

—0-0-0—

Niemiecki stan posiadania na Pomorzu

Cyfry groźne dla polskości

Spis ludności z 1931 r. wykazał na Pomorzu 105.400 Niemców, tj. niespełna 10%. W posiadaniu tej grupy mniejszościowej znajdowało się w/g danych z 1933 r. — 364.813 ha użytków rolnych, co stanowi 22.34% całego obszaru. Jednakże dopiero bliższa analiza tej ostatniej cyfry, daje prawdziwy obraz stanu posiadania kolonistów niemieckich w rolnictwie pomorskim. Posiadają oni w gospodarstwach powyżej 100 ha 47.1%, ponad 150 ha — 50.3%, ponad 550 ha — 60.8%, ponad 850 ha — 66.3%, ponad 950 ha — 64.1%.

Dziedzina przemysłu jest opanowana w 37% przez Niemców i Gdańszczan, rzemiosło w 14.3%. Udział Niemców w handlu pomorskim odpowiada wyjątkowo ich sile ludnościowej, wynosi bowiem 9.5%. Największą jednak jest siła Niemców w dziedzinie spółdzielczości. W r. 1935 były czynne na Pomorzu 202 spółdzielnie niemieckie. Analogicznie polskich spółdzielni kredytowych było 136, przyczym sumy bilansowe tych ostatnich przewyższały niemieckie zaledwie o 14.7%, handlowych zaledwie 12, mleczarskich 27.

Ten schematyczny zarys siły gospodarczej niemczyzny na Pomorzu byłby stanowczo niekompletny, gdyby nie zwrócić uwagi na ścisły związek między działalnością organizacji o charakterze gospodarczym, a organizacjami politycznymi. W aktualnym stanie rzeczy tak Jungdeutsche Partei jak i Deutsche Vereinigung prowadzą w t. zw. Berufshilfe — pośrednictwo pracy, starając się o zatrudnienie bezrobotnych Niemców w niemieckich zakładach przemysłowych i handlowych i wywierają nacisk na pracodawców Niemców w kierunku nie zatrudniania Polaków. Poza tym prowadzi się konsekwentną akcję popierania swoich warsztatów pracy, to też nie są odosobnione wypadki otwartego bojkotu placówek polskich przez Niemców.

Jeżeli się weźmie pod uwagę, że JDP i DV liczą w swych szeregach 25.000 członków niezależnych gospodarczo, wówczas zrozumiemy, w jaki sposób akcja pomocy zimowej organizowana przez Niemców objęła w takim np. 1935 r. ca 20.000 osób.

Landbund Weichselgau reprezentuje na terenie Pomorza największą siłę polityczną i gospodarczą, skupiając w swych szeregach w olbrzymiej większości Niemców-właścicieli ziemskich. Liczba członków wynosi około 15.000, w tym 7.000 młodzieży. — W posiadaniu członków Landbundu znajduje się 243.100 ha. Organizacja ta jest filarem D. V. Prowadzi ona, tak jak i poprzednio wymienione, akcję odczytowo-propagandową, zakrojoną na szeroką skalę. Cała spółdzielczość niemiecka znajduje tutaj swoje oparcie. Landbund Weichselgau ma ogromny wpływ na przydzielanie kredytów poszczególnym członkom społeczności niemieckiej przez opiniowanie wniosków, w związku z czym możliwość pozyskania choćby części Niemców dla spółdzielczości polskiej wydaje się być utopijna.

Wreszcie nie wolno zapominać o 6.000 optantach, zamieszkałych przede wszystkim w pasie nadgranicznym. Ta grupa obywateli niemieckich, organizowana w oddziały NSDAP przez urzędników konsulatu niemieckiego w Toruniu, odbywa służbę wojskową i ćwiczenia wojskowe w Niemczech, pozostaje pod bezpośrednim kierownictwem p. Bohle i działa w myśl instrukcji wymienionego kierownika organizacji Niemców zagranicznych.

Centralistycznie ujęte, sprężyście działające kierownictwo całej pracy gospodarczej i politycznej niemieckiej na Pomorzu jest niewątpliwie głównym czynnikiem oporu w pracy asymilacyjnej kultury polskiej i w likwidowaniu przerostów życia niemieckiego. Jak z tego wynika Niemcy, mimo stosunkowo słabej liczebności reprezentują na terenie pomorskim znaczną siłę gospodarczą. Jednakże sedno sprawy tkwi w ścisłym powiązaniu siły gospodarczej z ekspansją wyraźnie polityczną.

Dlatego też niezbędnym warunkiem likwidacji tendencji politycznych jest usuwanie przerostów w dziedzinie gospodarczej przez zorganizowaną i usilną pracę zainteresowanych grup gospodarczych na najniższych szczeblach gospodarstwa narodowego, oraz przez wzmożenie pędu organizacyjnego spółdzielczości polskiej.

Trudno wszakże będzie oczekiwać rozrostu polskiego żywiołu na tym odcinku do czasu istnienia dotychczasowej polityki kredytowej banków polskich. Stąd przede wszystkim musi wyjść zrozumienie, że trudności w uzyskaniu kredytów są największą zaporą w dążnościach rozwojowych żywiołu polskiego w pomorskim gospodarstwie.

KALENDARZ BEZPIECZEŃSTWA PRACY W ROLNICTWIE NA ROK 1937.

Wydaje się, że praca rolnika jest pracą bezpieczną, że rolnikowi przy pracy grozi najwyżej drobne skaleczenie. Tak jednak nie jest. Oto w jednym roku w Polsce w rolnictwie i leśnictwie zostało przeszło 4.500 ludzi ciężko poranionych, a przeszło 300 poniosło śmierć. Celem zapobieżenia wypadkom, które zazwyczaj są spowodowane niedbalstwem, Związek Izb Organizacji Rolniczych wydał kalendarz bezpieczeństwa, w którym znajdują się pouczenia w jaki sposób uniknąć kalectwa i nieszczęść. — Bardzo przystępna cena (25 gr), umożliwia nabycie tego kalendarza każdemu rolnikowi.

Wydarzenia gospodarcze w świecie i kraju

Handel zagraniczny Chin i obroty z Polską w 1936 r.

Ogólny handel zagraniczny Chin wyniósł w 1936 r. sumę 2.598 mil. zł. Import wyniósł 1.485 mil., podczas gdy eksport — 1.113 mil. zł. Ujemne saldo bilansu handlowego wyniosło 372 mil. zł. W 1936 r. zaznacza się zwyżka eksportu, która jest wynikiem polityki finansowej państwa, polityki celnej oraz usiłowań rządu w kierunku zmodernizowania środków produkcji.

Udział Polski w handlu z Chinami jest niewielki. W r. 1935 import z Polski wyniósł blisko 5 mil. zł. i stanowił jedynie 0.3 proc. całego importu do Chin. W r. 1936 import z Polski uległ znacznej zniżce, dochodząc do 45 proc. w porównaniu z 1935 rokiem. Jakkolwiek brak jeszcze pełnych danych, stwierdzić można na podstawie wykazów miesięcznych olbrzymi spadek w eksporcie do Chin z Polski metalowych półfabrykatów, które w 1935 r. doszły do sumy 3.4 mil. zł., gdy w r. ub. zaledwie do 1 mil. zł. Zanik zupełny importu przędzy wełnianej z Polski jest w dużej mierze wynikiem rozwoju produkcji miejscowej. Podkreślić jednak należy, że inne państwa, których przędza była lepiej wprowadzona nie utraciły całkowicie rynku.

Widzimy więc, że stosunki handlowe polsko-chińskie nie rozwijają się dla nas pomyślnie.

Doniosłe narady Komitetu Ekonomicznego w sprawach rzemiosła.

W kołach poinformowanych utrzymuje się pogłoska, że z okazji tegorocznych Targów Międzynarodowych w Poznaniu, na których otwarciu obecni będą ministrowie resortów gospodarczych, odbędzie się w Poznaniu posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów poświęcone ważnym zagadnieniom rzemieślniczym. Decyzjom, jakie Komitet Ekonomiczny Ministrów poweźmie w Poznaniu przypisują w kołach rządowych duże znaczenie.

Pogłoskę tę przynosi „Gazeta Handlowa". Ze swej strony pragniemy dodać, że głównie w kołach rzemiosła wielkopolskiego opracowano projekt noweli do ustawy przemysłowej, który proponuje daleko idące zmiany.

—:-:-:—

Nowe rozporządzenie o podatku gruntowym

W wykonaniu dekretu Prezydenta R. P. z listopada 1936 r. o podatku gruntowym znoszącego różne przepisy zaborcze w tym względzie, ukaże się w najbliższym numerze Dziennika Ustaw rozporządzenie ministra skarbu, regulujące w sposób możliwie jednolity wszystkie zagadnienia, związane z wymiarem i poborem tego podatku.

W części proceduralnej wspomniane rozporządzenie m. in. ustala zasady rozkładu podatku gruntowego pomiędzy uczestników podatkowych jednostek zbiorowych **w b. zaborze rosyjskim.** Dla obszaru województw wschodnich rozporządzenie, utrzymując dotychczasowy system repartycyj podatku przez komisje powiatowe, oddaliło skład tych komisyj oraz odmienne od dotychczasowych zasady, według których podatek będzie rozłożony pomiędzy wszystkich płatników.

Sprawa doręczania nakazów płatniczych unormowana została w ten sposób, że będą one doręczane płatnikom, **którzy opłacają rocznie więcej niż 110 zł. państwowego podatku gruntowego.** Zarządy gmin będą obecnie obowiązane przyjmować wpłaty na rachunek podatku gruntowego od płatników, dla których roczny wymiar podatku gruntowego, nie licząc podatku samorządowego, nie przewyższa 110 zł, a więc nieopłacających progresji. Tym płatnikom zarządy gmin będą również wysyłały upomnienia na niezapłacone w terminach ustawowych należności podatku gruntowego. Wszyscy pozostali płatnicy **obowiązani będą wpłacać podatek gruntowy do kas urzędów skarbowych.** Odmiennie od dotychczasowego stanu, a również jednolicie dla całego państwa, uregulowana została sprawa ulg w podatku gruntowym z powodu szkód i strat, poniesionych w związku z klęskami żywiołowymi. Płatnicy, którzy poniosą straty w ziemiopłodach i inwentarzu żywym z powodu klęsk żywiołowych i których normalne przychody wskutek tego ulegną zmniejszeniu o conajmniej 15%, **mogą ubiegać się o ulgi.**

Ponadto rozporządzenie zawiera szereg przepisów instrukcyjnych dla władz skarbowych i zarządów gmin.

Losowanie książeczek premiowanych

Dnia 26 kwietnia 1937 r. odbyło się w Centrali P. K. O. w Warszawie 33 zrzędu losowanie książeczek na premiowane wkłady oszczędnościowe Serii II.

Po **zł. 1.000** otrzymują właściciele następujących książeczek:

51.291,	51.620.	53.912,	53.943.	53.951.	54.313,
54.423,	54.739,	54.901,	55.273.	55.849,	56.511,
56.810,	56.913,	57.245,	57.849.	58.150.	58.555,
59.065,	59.559,	59.695,	60.147,	61.447.	61.501,
61.779,	61.934,	62.617,	64.393,	65.290,	65.399,
66.759,	67.878.	72.460.	73.791,	73.946.	74.498,
75.041,	77.496,	77.950.	79.714,	79.895,	81.618,
82.251,	85.421.	88.639,	91.902,	92.063.	92.113.
92.505,	92.543,	95.637.	96.501,	98.433	98.821,
99.543,	99.622	99.732,	100.443.	101.593.	101.869,
103.729,	104.166,	104.277.	104.700,	104.711,	109.320.
109.395,	112.403.	113.617,	113.717,	114.060.	114.240,
114.660,	114.871,	115.354,	116 325,	117.239.	

Kopalnie rud cynkowo-ołowianych w Bolesławiu będą uruchomione?

W okresie poprawy koniunktury w przemyśle cynkowym i zwyżki cen cynku, nabrała aktualności **sprawa uruchomienia kopalń rud cynkowo-ołowianych w Bolesławiu pod Olkuszem.** Okolice Olkusza i Bolesławia posiadają duże złoża cynkowo-ołowiane. Podług istniejących danych zasoby kopalń „Ulisses" i „Bolesław" oraz na terenach sąsiadujących bezpośrednio z kopalniami na przestrzeni przeszło 6 klm. kw. **wynoszą z górą 4.650 tys. ton galmanu i błyszczu ołowiu 13%-wego zn. i 3% Pb.** oraz blendy i pirytu. Zasoby starczą na długi okres czasu dla dużego zakładu cynkowego, **zdolnego zatrudnić 1000 ludzi.** Budowa takiego zakładu cynkowego w Bolesławiu wpłynęłaby na wzrost zatrudnienia oraz pozwoliłaby na zmniejszenie importu rud cynkowych i ołowianych zza granicy.

Z kraju i ze świata

KURS DLA DZIAŁACZY AKCJI KAT. WŚRÓD MŁODZIEŻY. Od tygodnia odbywa się w Gnieźnie kurs dla działaczy i pracowników wśród młodzieży Akcji Katolickiej. Ks. prof. A. Wronka wykłada o zagadnieniach „Akcji Katolickiej młodzieży wobec ruchu liturgicznego", ks. dr E. Kozłowski rozwija „Naukę Kościoła w kwestii społecznej", prof. dr M. Wachowski omawia „Teorię pracy wychowawczej w Akcji Kat. Mężów", dyr. dr A. Całkosiński przedstawił kwestię stosunku spółdzielczości do organizacji młodzieży, p. H. Glas informował o akcji komunistycznej, poza tym szereg wykładów wygłosili ks. kan. W. Adamski, szamb. E. Potworowski, ks. prał. Biłko i inni. Kurs zgromadził blisko pięćdziesięciu słuchaczy.

WYROK ŚMIERCI W ŁUCKU. Sąd Okr. w Łucku rozpatrywał sprawę Wł. Ławrenki z Pieczychwostów, pow. horochowski, oskarżonego o zabójstwo starszego posterunkowego St. Polaka. Po rozpoznaniu sprawy Sąd skazał Ławrenkę na karę śmierci przez powieszenie.

NA PÓŁWYSPIE HELSKIM CHŁODY. Na skutek gwałtownej zmiany kierunku wiatru na północny u brzegów otwartego Bałtyku podniósł się bardzo stan wody, która zalewa plażę i miejscami dochodzi do wydm. Burzliwy stan utrzymuje się tylko wzdłuż brzegów polskich, w głębi Bałtyku stan morza jest normalny i w niczym nie utrudnia żeglugi. Ze zmianą kierunku wiatru nastąpiła i ogólna zmiana pogody: padają deszcze, a temperatura znacznie spadła, wykazując na półwyspie Helskim zaledwie +5 stopni.

ŚWIĄTYNIA Z CZTERNASTEGO WIEKU GROZI ZAWALENIEM. Najcenniejszym zabytkiem Nowogródczyzny jest słynna świątynia w Synkowiczach wzniesiona na przełomie XIV i XV wieku. Uległa ona w ciągu wieków poważnemu zniszczeniu: brak dachu i rynien powoduje zaciekanie sufitu. Kościół wymaga natychmiastowego podmurowania, gdyż wskutek działań atmosferycznych większa część cegieł została wyżłobiona i zniszczona.

UTONĄŁ W STANIE PODCHMIELONYM. W potoku, przepływającym przez Tarnów, Wątoku, znaleziono przed kilku dniami zwłoki nieznanego mężczyzny. W topielcu rozpoznano robotnika „Tarnowianki" J. Puchłę, lat 53, który przed 6 tygodniami zaginął. Zachodzi przypuszczenie, że Puchła w stanie podchmielonym wpadł do Wątoku i utonął.

PSY ZAGRYZŁY DOZORCZYNIĘ. W wiedeńskim zakładzie hodowli psów, w czasie karmienia buldogów i bokserów, psy rzuciły się na karmiącą je dozorczynię i dosłownie rozszarpały ją. Z dużymi trudnościami oderwano od nieszczęśliwej rozwścieczone zwierzęta. Dozorczyni zmarła jeszcze przed przewiezieniem do szpitala.

PODŁOGA ZAWALIŁA SIĘ POD 80 OSOBAMI. W gminie Ponte Corve we Włoszech w czasie uczty weselnej, w której brało udział 80 osób, zawaliła się podłoga sali I piętra. Wypadku śmiertelnego nie było, natomiast wszyscy zebrani odnieśli rany, bądź kontuzje.

PRZYPADKOWE ODKRYCIE SKARBU. W dzielnicy Berlina Charlottenburg pewien chłopiec w czasie zabawy wypuścił z rąk laskę, która wpadła do piwnicy. Poszukujący laski chłopiec dokonał niezwykłego odkrycia: znalazł on rulon złotych monet, zawierający 68 dwudziestozłotówek i 29 dziesięciomarkówek przedwojennych. Skarb ten zaniósł ojcu, który zameldował lojalnie policji o znalezieniu, składając złoto w komisariacie.

POŻAR NA STATKU. Niemiecki motorowiec „Marta-Luise", pochodzący z Hamburga, stanął z niewiadomych przyczyn w płomieniach. Załoga zdołała w czas opuścić płonący statek i przejść na pokład statku rybackiego. Statek ratowniczy „Seeteufel" wraz z holownikami przyprowadził płonący motorowiec do portu kilońskiego. Ogień gaszono do późnego wieczora.

DZIEWIĘĆ MIESIĘCY BEZ DESZCZU. W północno-wschodnich prowincjach Chin, nawiedzionych olbrzymim głodem, który objął przeszło 25 mil. ludności, potwierdza się wiadomość, że od sierpnia ub. roku nie spadła tam ani jedna kropla deszczu. Ludność żywi się korą, korzonkami, z małymi domieszkami zboża. Zbiory zostały zniszczone całkowicie.

Otwarcie wystawy paryskiej 24 maja

Na 190 pawilonów dopiero trzy wykończone

Oficjalna data otwarcia (24 maja) wystawy paryskiej została wreszcie ogłoszona w poniedziałek, wywołując uczucie ulgi, odprężenia w całym Paryżu. W związku z tym szereg dzienników wysłał swych specjalnych sprawozdawców na teren prac wystawowych, aby zbadać obecny stan robót. Wraz z grupą dziennikarzy francuskich zwiedziła tereny wystawowe również grupka dziennikarzy zagranicznych, stwierdzając, iż na 190 pawilonów, które miały być wzniesione na wystawie, prace budowlane zostały ukończone tylko przy 3 pawilonach, mianowicie przy pawilonach belgijskim, włoskim i prasy. Na ukończeniu są olbrzymie pawilony niemiecki i sowiecki oraz pawilony Danii, Szwajcarii, Grecji, Portugalii, Monaco i Luxemburga. Olbrzymi pawilon niemiecki nie tylko jest ukończony z zewnątrz, ale jest już wykonana znaczna część dekoracyj wewnętrznych. Na pawilon sowiecki, który znajduje się na wprost pawil. niemieckiego, montowana jest obecnie na szczycie olbrzymia grupa, przedstawiająca młodego chłopca i młodą dziewczynę, trzymających w rękach sierp i młot. Obok pawilonu prasowego wielki pawilon fono-fotokinematografii ma ukończone skrzydła, natomiast około głównej hali prace budowlane trwają. Na terenie, na którym ma się wznosić pawilon Stanów Zjednoczonych, prace zostały podjęte dopiero przed dwoma tygodniami. Wielki drewniany pawilon norweski pokrywany jest w tej chwili oszalowaniem z desek. Pawilon Watykanu w formie kościoła, ma zupełnie ukończone rusztowanie drewniane i już szereg ścian pokryto płytami, zastępującymi mury. W pawilonie światła, który wznosi się przed gmachem szkoły wojskowej, wszystkie prace murarskie są ukończone. Pawilony holenderski i polski mają już ukończone zarysy, ale prac budowlanych jest jeszcze dużo. W pawilonie czechosłowackim budowanym całkowicie ze szkła i żelaza, na razie sterczą tylko rusztowania żelazne. Nie zaczęto zostały jeszcze roboty przy pawilonie Chin i republiki Costarica, które zresztą w ub. tygodniu zgłosiły swój udział w wystawie. Daleko bardziej posunięte są prace, przygotowujące komunikację wewnątrz wystawy, a więc wiadukty nad ulicami i tunele pod ulicami. Na placu Alma kilkudziesięciometrowe dwie wieże drewniane obejmujące swymi namiotami pomnik Mickiewicza i stanowiące jedno z głównych wejść na wystawę, są ukończone już całkowicie. Wielki most na Sekwanie, t. zw. most Jeny, który specjalnie dla celów wystawowych został poszerzony dwukrotnie, ukończony jest już całkowicie. Za tym mostem na Sekwanie, na t. zw. Wyspie Łabędziej, rozpościera się dział kolonij francuskich oraz szeregu prowincyj francuskich. Minarety Algieru i Tunisu wznoszą się już wysoko, nad wybrzeżami. Natomiast miejsce, gdzie ma się znajdować pawilon Korsyki, wyznaczone jest dotychczas zaledwie przez 4 pontony, powiązane ze sobą i przyczepione do mostu. Inne prowincje francuskie mają już zakończonych szereg pawilonów o architekturze regionalnej.

Mapa Rosji Sowieckiej na wystawę paryską

Jedna z fabryk moskiewskich przygotowała do Wystawy Paryskiej mapę Rosji Sowieckiej, składającą się z **79 części, wielkości 22 m. kw., a ważącą 3,5 ton.** Mapę można rozbierać na części, które mogą być także oddzielnie transportowane. Jest ona sporządzona z samych kamieni pół-szlachetnych. Doliny zrobiono z kilku gatunków tych kamieni o odcieniach zielonych, pasma górskie z blado różowych i brunatnych, rzeki, kanały i morza z całej gamy niebieskich, granice państwa z różowego półszlachetnego kamienia z Uralu, granice republik związkowych wypunktowano rubinami. Dziesięć największych miast oznaczają gwiazdy z rubinów. Napisy miast ze szmaragdów, **Moskwę zaś oznacza sierp i młot z brylantów.** Poszczególne ośrodki przemysłowe oznaczono: rubinami, ciężki przemysł, ametystami — lekki, kopalnie nafty i rurociągi — topazami, linie kolejowe — platynowe. lasy — szmaragdami i białymi kryształami.

———ooOoo———

Przygotowania do pielgrzymki nauczycielskiej na Jasną Górę

W sprawie ogólnopolskiej pielgrzymki nauczycielskiej na Jasną Górę odbyło się **w Łodzi** zebranie delegatów nauczycielstwa diecezji łódzkiej. Powołano Komitet diecezjalny z dyr. Al. Zimowskim jako prezesem i inspekt. St. Dobrowolskim i E. Pączkowskim jako wiceprezesami na czele. W Komitecie tym reprezentowane są większe ośrodki diecezji jak: Piotrków Tryb., Pabianice, Zgierz. Tomaszów Maz., Łęczyca, Brzeziny, Łask, Ozorków, Głowno itd. Na terenie diecezji powstają jednocześnie Komitety dekanalne, które zajmą się stroną propagandową pielgrzymki.

Również w Krakowie zawiązał się Komitet pielgrzymki. W skład Komitetu honorowego weszli: Ks. Metropolita Sapieha, rektorzy wyższych uczelni z prof. Szaferem na czele oraz kurator okr. szkolnego p. J. Stypiński. Poza tym powołano do życia Komitet wykonawczy, w skład którego weszli: prezes — prof. U. J. Wolter, pierwszy wiceprezes prof. L. Skoczylas, drugi wiceprezes P. Jarosz, sekretarz — dyr. Maria Cieglewicz, skarbnik insp. J. Lubowiecki, referat organizacyjny inż. Wł. Zdek, ref. komunikacyjny insp. J. Sobiecki, ref. propagandowo-prasowy ks. Weryński. Ponadto czynny udział w pracach Komitetu bierze z ramienia A. K. ks. dyr. Lubowiecki, z ramienia Sodalicji ks. Moskała T. J. Komitet stara się o 80 proc. zniżkę kolejową. Osoby, które chcą z prowincji współpracować z Komitetem archidiecezjalnym, zechcą zwrócić się pod adresem: Kom. Archid. pielgrzymki naucz., Kraków, ul. Zwierzyniecka 1 m. 10. Dyżury we wtorki i piątki w godz. 17—18.

Rota ślubowania młodzieży na Jasnej Górze

Zarząd okręgu K. S. M. M. zmierzając do realizacji aktu ślubowania całej młodzieży polskiej na Jasnej Górze, przygotował już następujący tekst Roty ślubowania:

„Wielka Boga — Człowieka Matko, Najświętsza Dziewico! my, młodzież polska, prawowierni spadkobiercy odwiecznej praojców naszych pobożności, upadając do stóp Twoich Przenajświętszych, Ciebie Matkę Bożą i Królowę Korony Polskiej obieramy na wieczne czasy i za Matkę i Patronkę Polskiej Młodzieży oddajemy pod Twoją przemożną opiekę wszystkie nasze warsztaty pracy, zbożne zamiary i intencje. Wsłuchani bowiem w mocarne głosy wielkiej przeszłości naszej, wpatrzeni w świetlane obrazy chwały narodowej, wierzymy mocno, że Ojczyzna miła wtedy tylko potężną i szczęśliwą będzie, gdy przy Tobie i Synu Twoim jako córa najlepsza wytrwa na wieki.

Przyrzekamy przeto i ślubujemy Chrystusowi i Tobie, Królowej naszej, Patronce Polskiej Młodzieży, że **zawsze i wszędzie stać będziemy przy świętej Wierze Kościoła katolickiego,** w synowskiej uległości dla Stolicy Apostolskiej. Przyrzekamy i ślubujemy, że wiary naszej bronić i według niej rządzić się będziemy **w życiu naszym osobistym, rodzinnym, społecznym, narodowym i państwowym.** Przyrzekamy i ślubujemy, że z wszelką usilnością szerzyć będziemy cześć i nabożeństwo dla Ciebie. Tak nam dopomóż Bóg i Ty Boga Rodzico Dziewico, Bogiem sławiona Maryjo! Maryjo, Patronko Polskiej Młodzieży módl się za nami!"

„Komentarz koronacyjny" wycofany

Książka Denisa p. t. „Komentarz koronacyjny", której wycofania zażądał ks. Windsoru, została przez firmę wydawniczą Heinemanna istotnie wycofana z obiegu, a **autor wystosował do eks-króla Edwarda przeproszenie.** „Komentarz koronacyjny" miał się ukazać również i na półkach księgarskich w Ameryce, lecz prawdopodobnie zostanie także i tam wycofany.

Ponowna klęska powodzi w Stanach Zjednoczonych

Wskutek trwających od trzech dni deszczów wezbrały rzeki w Stanach Zjedn. Ohio, Potomac, Alleganny i Monongahela, grożąc zalaniem całego okręgu, który w r. ub. poniósł straty, przewyższające 200 mil. dol. W kilku stanach, a mianowicie w Pensylwanii, Ohio, zachodniej Wirginii i Maryland rzeki wystąpiły z brzegów. Niżej położone części miast Pittsburg i Johnstown zostały ewakuowane. Miasto Cincinnati jest również zagrożone. Wysokość szkód nie została dotychczas ustalona. Most na rzece Dorango w Wirginii został uniesiony przez fale a kilku jadących przez most automobilistów zginęło.

Powódź, której rozmiarów nie notowano od 40 lat, zmusiła władze do ewakuacji 6.000 mieszkańców m. Ontario. Burmistrz miasta zażądał od okolicznych miast dostarczenia statków, w celu przewiezienia ewakuowanych mieszkańców i zaopatrzenia ich w żywność.

Kongres Mariański w Wilnie

W dniach 1, 2 i 3 lipca r. b. w Wilnie odbędzie się metropolitalny Kongres Mariański z **okazji 10-lecia koronacji cudownego obrazu Matki Bożej w Ostrej Bramie.** Wobec tego w Archidiecezjalnym Instytucie Akcji Katolickiej odbyła się przy udziale Ks. Arcybiskupa Wileńskiego, przedstawicieli duchowieństwa i władz konferencja delegatów organizacyj katolicko-społecznych. — Podczas obrad, którym przewodniczył Ks. Biskup Michalkiewicz, wyłoniono komitet organizacyjny Kongresu. Na czele Komitetu Honorowego stanęli. Ks. Arcybiskup Metropolita Jałbrzykowski, kierownictwo zaś komitetu wykonawczego objął Ks. Biskup Michalkiewicz.

Nowa fala aresztowań w Sowietach

W Moskwie krążą uporczywe pogłoski, że ostatnio aresztowane zostały następujące osoby: dyrektor Teatru Wielkiego Mutnyj, pełnomocnik NKWD (Naczelny Komitet Spraw Wewnętrz.) w Irkucku Gaj, który przy Jagodzie zajmował stanowisko naczelnika wydziału ekonomicznego NKWD., komisarz bezpieczeństwa państwowego drugiej rangi i naczelnik wydziału operacyjnego w NKWD Pauker, który podpisywał zazwyczaj wszystkie przepustki na Plac Czerwony podczas rewij, zastępca Paukera Wołowicz, oraz zastępca Jagody w NKWD a następnie w komisariacie łączności Prokopiew. Koła oficjalne pogłosek tych nie potwierdzają, zaznaczając jedynie, że Gaj i Wołowicz przestali być funkcjonariuszami NKWD.

Na podstawie decyzji kontroli sowieckiej przy radzie komisarzy ludowych ZSRR zostali zwolnieni ze swych stanowisk i oddani pod sąd dyrektor przedsiębiorstwa torfowego w miejscowości Griady (południowa część Związku Sowieckiego) Orłow, kierownik akcji werbunkowej robotników Apotin, oraz 2 werbowników, Makarow i Szewczenko **za karygodne traktowanie robotników podczas werbowania i przewożenia na miejce pracy.** Szewczenko i Makarow załadowali 202 robotników do wagonów, nie zaopatrując ich na drogę w żywność i nie zabezpieczywszy obsługi sanitarnej. Dyr. Orłow nie postarał się o przygotowanie baraków dla robotników, którzy umieszczeni zostali w niewyremontowanych i brudnych pomieszczeniach.

Zgon Michała Drzymały

bojownika o polską ziemię z hakatą

W niedzielę, dnia 25 bm., zmarł Michał Drzymała, w Grabównie w powiecie wyrzyskim w Wielkopolsce, znany wszystkim z prześladowań przez niemieckie władze zaborcze.

Przed 33 laty, w 1904 roku, gospodarz polski Michał Drzymała w Podgradowicach pod Rakoniewicami w powiecie wolsztyńskim chciał na własnej parceli kilkomorgowej zbudować dom własny. Rząd pruski na zasadzie tak zwanej noweli osadniczej z 1904 roku odmówił prawa pobudowania domu na własnej ziemi, gdyż nie uzyskał zezwolenia osiedleńczego.

Drzymała pozostał z rodziną bez dachu nad głową. Mimo, że cierpiał nędzę, nie zdradził sprawy polskiej. Nie uległ pokusom i nie sprzedał z trudem zdobytego kawałka ziemi pruskiej komisji kolonizacyjnej. Niemcom dał radę. Ponieważ musiał gdzieś mieszkać z rodziną, **kupił od cyganów za 350 marek niemieckich wóz na kołach** i w tym wozie zamieszkał, nie opuszczając kawałka swej ziemi.

Znamienny czyn Drzymały odbił się głośnym echem w całym świecie cywilizowanym. Z różnych stron świata zjeżdżali się dziennikarze, aby obejrzeć ten pomnik hańby pruskiej cywilizacji. Tak w pismach polskich, jak i zagranicznych ukazywały się obrazy „wozu Drzymały" z opisem gehenny, którą przechodził Polak na kawałku własnej ziemi.

Społeczeństwo polskie współczując głęboko nad losem swego brata, przyszło mieszkającemu w wozie cygańskim Michałowi Drzymale z pomocą. Drogą ofiarności publicznej, za pośrednictwem „Straży", kupiono bohaterskiemu chłopu nowy wóz. Drzymała do tego wozu wstawił piec, dzięki któremu mógł przygotować strawę i ogrzać ruchome mieszkanie podczas zimy. Doszło do tego, że żandarm pruski był częstym gościem u Drzymały i zabierał mu piec, który przecież mogli mieć i cyganie. Na Drzymałę posypały się grzywny. Nie złamało to dzielnego zucha. Nie chciał płacić grzywien Niemcom i odsiadywał kary. Gdy mu zabierano piec, Drzymała kupował drugi i z wozu nie ustąpił ani też nie sprzedał Niemcom swej ziemi.

Na wojnie światowej zginęło dwóch synów Drzymały, a jeden z nich utracił ramię i jest inwalidą. Ogółem wychował sześciu synów.

Drzymała przetrwał wszelkie zamysły hakatystyczne i doczekał się wolnej Polski.

W roku 1927 Sejmik Wojewódzki w Poznaniu, przyznał 70-letniemu już wówczas i steranemu walką z Prusami Drzymale zasiłek roczny, a w r. 1928 Drzymała otrzymał od rządu polskiego osadę w Grabównie w powiecie wyrzyskim na kresach zachodnich.

Ulgi dla właścicieli nieruchomości w Krakowie

Onegdaj w Dyrekcji Komunalnej Kasy Oszczędności m. Krakowa odbyła się konferencja, w sprawie ulg dla właścicieli nieruchomości na terenie Krakowa, w której udział wzięli delegaci krakowskich organizacyj właścicieli nieruchomości, oraz dyrekcja Kasy.

Na konferencji dyr. Dorawski przyznał, że położenie realności w Krakowie, jest istotnie b. ciężkie i stwierdził, że Komunalna Kasa Oszczędności w zrozumieniu tego ciężkiego położenia będzie prowadziła akcję, za pośrednictwem związku Kas Oszczędności w Warszawie w kierunku obniżenia stopy procentowej od władz, w następstwie czego nastąpi również w najkrótszym czasie obniżenie bieżących odsetek od długów hipotecznych. W powyższej sprawie odbędzie się w najkrótszym czasie we Lwowie posiedzenie 100 Kas Oszczędności, zrzeszonych w czterech Związkach Kas w Polsce, na którym to zapadną w powyższej sprawie uchwały, zmierzające do obniżenia stopy procentowej od pożyczek hipotecznych. Sprawa ta związana jest z obniżeniem stopy procentowej od wkładek. Tym czasem w zrozumieniu ciężkiego położenia dla własności nieruchomej Dyrekcja Kasy Oszczędności m. Krakowa zastosuje ulgi dla tych właścicieli, zalegających z zapłatą 2. do 3 rat amortyzacyjnych, które w poszczególnych wypadkach w razie wniesienia podania, zaopiniowanego przez jedno z Towarzystw Właść. Realność na terenie Krakowa rozłoży na do godne spłaty. Również odsetki zwłoki od zaległych rat obniży Dyrekcja Kasy od pożyczek dolarowych do 8% w stosunku rocznym. Dalej wszystkim właścicielom realności, którzy zwaloryzowali ugodowo dolarowe pożyczki hipoteczne po wyższym kursie aniżeli 6.60 a jednego dolara, zwróci Komunalna Kasa Oszczędności względnie zapisze na dobro zadłużenia nadwyżkę. W niektórych wypadkach zwroty powyższe stanowią bardzo poważne kwoty.

Kronika lwowska

ARESZTOWANIE W AFERZE MATURYCZNEJ. W związku ze sprawami ujawniania tematów, które przedostały się w czasie egzaminu dojrzałości poza obręb pewnego zakładu naukowego, został w dniu wczorajszym aresztowany mgr Mehrer, który odstawiony został do dyspozycji sędziego śledczego. Afera ta zatacza — jak mówią — coraz szersze kręgi.

BRACIA POBILI SIĘ NOŻAMI. Ulica Szpitalna była w dniu wczorajszym przed południem widownią rzadkiego zajścia. Oto na bliżej nieznanym tle pobili się ciężko i poranili nożami dwaj bracia: 18-letni E. Preczep i 20-letni J. Preczep. Obu rannych Pogotowie przewiozło do szpitala powszechnego

— * —

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

Teatr Wielki: środa 28. 4. o godz. 19.30 — „Podwójna buchalteria".
Teatr Żołnierza: środa, 28. 4. o godz. 19.30 „Matura".

APOLLO: „Dyplomatyczna żona".
ATLANTIC: „Krew na morzu"
CASINO: „Suzy".
CHIMERA: „Moskwa — Szanghaj".
EUROPA: „Teodora robi karierę".
GLORIA: „Moskiewskie noce", „Dom nr. 54".
GRAŻYNA: „Maria Baszkircew".
KOPERNIK: „Droga do sławy".
MARYSIEŃKA: „Droga do sławy".
METRO: „Ucieczka" i „Złoto".
MUZA: „Romeo i Julia".
PALACE: „Klub kobiet".
PAN: „Wiedeń miasto moich marzeń".
PAX: „Audiencja w Ischlu"
RAJ: „Ada to nie wypada".
STYLOWY: „Oskarżona" oraz rewia.
ŚWIT: „Senorita w masce" i „Kleopatra".
TON: „Niezwyciężony Bill".
UCIECHA: „Załoga" i rewia.

Już mówią o warunkach zakończenia blokady

W 42 dniu blokady I Domu Akad. w Krakowie okupujący go studenci postanowili wysłać na ręce Kuratora Bratniej Pomocy prof. dr Lehr-Spławińskiego pismo z warunkami, pod jakimi gotowi są zakończyć blokadę. Wśród tych warunków znajdzie się prawdopodobnie żądanie przyznania 6 miejsc w zarządzie na 16, oraz żądanie zatwierdzenia gospodarki prowadzonej przez blokujących w kuchni.

Równocześnie blokujący zamierzają zwrócić się do Rektora U. J. prof. dr Szafera z prośbą o łaskę cofnięcia dyscyplinarek, wytoczonych w związku z blokadą.

Decyzja okupantów I Domu Akad. jest dowodem zrozumienia przez nich beznadziejności i bezcelowości dalszego kontynuowania demonstracji, tym bardziej, że jedynymi wiernymi przyjacielami okupantów są dzisiaj już tylko socjaliści i żydzi...

Konkurs kompozytorski chóru Tow. Urzędników M.

Chór Tow. Urzędników Gminy stoł. król. m. Krakowa, celem wzbogacenia literatury chóralnej, zgłosił konkurs na utwory chóralne w lekkim stylu, dla zespołów męskich. Za najlepsze prace wyznaczono cztery nagrody: 200 zł., 150 zł., 100 zł. i 75 zł. a ponadto trzy odznaczenia pochwalne. Termin nadsyłania utworów do dnia 2 września 1937 r. Skład osobowy jury konkursu jest następujący: prez. dr Kaplicki, dr. J. Owsiński prezes Tow. Urz. Miej., prof. dr Z. Jachimecki, M. Piotrowski dyr. Konserw. Muzycz., dr A. Jendl, dyr. K. Krzyształowicz, inż. M. Niżyński prezes Chóru, dr J. Życzkowski, Jan Muszyński sekretarz Chóru.

Lecznica dla małych zwierząt w Krakowie

Krakowski Z. O. Z. otwiera z dniem 3. maja w lokalu przy ul. Zwierzynieckiej 42 Tel. 110-10, lecznicę dla małych zwierząt wyposażoną we wszelkie urządzenia odpowiadające najnowszym wymaganiom higieny. Fakt ten, świadczący zresztą o dużej żywotności Związku, przyjąćciele zwierząt zarówno w Krakowie jak i poza Krakowem powitają zapewne z wielkim zadowoleniem! Obecnie bowiem mogą powierzyć swoje chore zwierzęta z pełnym zaufaniem fachowej opiece. W lecznicy ordynować będzie 3 weterynarzy.

Szczęśliwe są te krakowskie zwierzątka. Niejeden człowiek może im pozazdrościć.

1.641 dzieci uczęszczało do krak. ochronek

W Krakowie odbyło się ostatnio Zebranie Członków Głównego Komitetu Opieki nad Ochronkami dla małych dzieci w Krakowie, w niebieskiej sali Domu Katolickiego. Na Zebraniu Zarząd Towarzystwa złożył roczne sprawozdanie z opieki nad Ochronkami, z którego wynika, że od 1 kwietnia 1936 r. do 31 marca 1937 r. **uczęszczało do Ochronek 1641 dzieci.** Otrzymały one prócz podwieczorków dziennie **1092** bezpłatnych obiadów, często nawet w dniach świątecznych.

Dożywianie tylu dzieci biednych zdołał Komitet przeprowadzić dzięki poparciu Zarządu Krakowa, tudzież życzliwych dziatwie osób i instytucji, a przede wszystkim dzięki bardzo wydajnej pomocy Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Krakowie, który w czasie od 1 listopada 1936 r. do końca marca 1937 r. przydzielił znaczną ilość artykułów spożywczych, a prócz tego 175 par bucików.

Walne Zebranie, przyjmując sprawozdanie Zarządu do wiadomości, uchwaliło złożyć Zarządowi m. Krakowa, Obywatelskiemu Komitetowi Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Krakowie, instytucjom i osobom dobroczynnym za pomoc w ulżeniu ciężkiej doli biednej dziatwy w Ochronkach krakowskich serdeczne „Bóg zapłać".

—ooo—

Ze zjazdu dyrektorów

szkół średnich ogólnokształcących w Krakowie

Przed kilku dniami obradował w Krakowie zjazd dyrektorów, poświęcony zagadnieniom aktualnym szkolnictwa średniego. — Obrady (w sali gimn. VIII) zagaił Kurator Okręgu Szk. J. Stypiński, przewodniczył im nacz. Gałecki. Obecni byli wszyscy Wizytatorzy szkół średnich i 139 dyrektorów, wśród nich 51 dyrektorów zakładów państwowych.

W pierwszym dniu zjazdu omówione zostały przez nacz. Wł. Gałeckiego sprawy związane z zakończeniem roku szkolnego i organizacją nowego roku wraz z powstawaniem liceów. W drugim dniu zjazdu w sposób dyskusyjny omówiono programy IV klasy gimnazjum ogólnokształcącego (nowego typu). Dyskusje były poprzedzane referatami kierowników Ognisk metodycznych — specjalistów przedmiotowych.

W trzecim dniu zjazdu, po omówieniu programów, dalszą żywą dyskusję wywołały dwa referaty: Wizyt. Brydy „Prace pisemne uczniów", Wizyt. Horbackiego „Praca domowa ucznia" i na podstawie psychologicznej został omówiony czynnik społeczno-wychowawczy w życiu szkoły, ucznia i współpracy z rodzicami.

Dyskusje kończył autorytatywnym ujęciem zagadnień, udzielaniem odpowiedzi i wskazywaniem życzeń i wymagań Kuratorium — nacz. Wł. Gałecki. Dyrektorzy po skończonych obradach wyrazili podziękowanie p. Kuratorowi za głębokie ujęcie roli człowieka pracy, a nacz. Gałeckiemu i wizytatorom za dużej wartości kierownictwo, czuwanie i opiekę nad trudną pracą dyrektora przy tworzeniu się szkół nowego typu i programów w nowoczesnych formach nauczania i wychowania młodego pokolenia.

Czy w Krakowie istniał związek antysemicki?

Wczoraj miała się odbyć w Sądzie Okr. w Krakowie rozprawa przeciw Antoniemu Marcinkowskiemu i 10 towarzyszom, oskarżonym o to, że z końcem roku 1935 i początkiem 1936 założyli w Krakowie „związek mający na celu napadanie i bicie osób wyznania mojżeszowego". Akt oskarżenia zarzuca im, że „zaprawiali się w systemie walki bokserskiej, wyzyskiwanej następnie przez nich w czasie napadu na żydów". Rozprawa nie doszła do skutku z powodu niestawienia się kilku oskarżonych i kilkunastu świadków.

—ooo—

Ile dorożek posiada Kraków

Od dwóch dni odbywa się w Krakowie, na Alei 3. Maja przegląd dorożek konnych i samochodowych. Dorożki defilują przed komisją, w skład której wchodzą reprezentanci Starostwa grodz., Zarządu m., władz policyjnych, Zw. Turystycznego i oraz Urzędu weterynaryjnego.

Przegląd wykazał, że w Krakowie kursuje **333** dorożek konnych i **180** samochodowych.

Prąd elektryczny z Mościc dla doliny Popradu

Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Mościcach rozpoczęła budowę kabla elektrycznego z Mościc do Nowego Sącza. W Nowym Sączu wybudowano już na ulicy Tarnowskiej transformator. Kabel ten będzie przeprowadzony przez Nowy Sącz i przez całą dolinę Popradu tak, że będzie można oświetlić wszystkie zdrojowiska nad popradzkie, jak Żegiestów i inne.

Bilety narciarskie ważne do 14 maja

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie zawiadamia, że termin ważności biletów narciarskich 1.000 i 2.500 km. **został przesunięty z dnia 30 kwietnia na 14 maja br. włącznie.** Sprzedaż tych biletów zostanie wstrzymana z dniem 1 maja br. natomiast bilety nabyte przez członków P. Z. N. przed 1 maja br. zachowują ważność do dnia 14 maja br. włącznie.

—oßo—

Z krakowskiej sali odczytowej

Nauka o słusznej cenie u św. Tomasza z Akwinu. Odczyt na ten temat wygłosi adw. dr Adolf Nattel w środę, 28 bm., o godz. 18, w sali posiedzeń Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie (ul. Długa 1, I p.). Wstęp wolny.

W sprawie walki z metafizyką. Na powyższy temat mówić będzie dr Maria Lutman-Kokoszyńska w Towarzystwie Filozoficznym w Krakowie (ul. marsz. Piłsudskiego 4) we czwartek, 29 bm., o godz. 18. Goście mile widziani.

O detonacjach w silnikach spalinowych. W piątek 30 bm. o godz. 19 odbędzie się w lokalu Krak. Tow. Techn., przy ul. Straszewskiego 28, staraniem Krak. Tow. Technicznego i Koła Techników zebranie, na którym inż. Slatek Wł. wygłosi odczyt na temat: „O detonacjach w silnikach spalinowych". Goście mile widziani.

Kronika krakowska

KWIECIEŃ.

28. Środa. Św. Pawła od Krzyża.
Wschód słońca 4.12. zachód 18.56.
Długość dnia 14 godz. 44 min.

— ooo —

INSPEKCJA ZAPORY W ROŻNOWIE. Wczoraj bawił w Rożnowie minister komunikacji Ulrych, który przeprowadził inspekcję stanu prac przy budowie zapory wodnej, a następnie stanu prac nad budową wału ochronnego nad rzeką Kamienica w Nowym Sączu.

ŻYDZI Z ZIEMIĄ NA SOWIŃCU. Onegdaj delegacje oddziałowe Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski z Warszawy, Stanisławowa, Brześcia n. B. i Krakowa złożyły na Sowińcu przepiękne urny zawierające ziemię z mogił legionistów żydów pobrane z pól Molotkowa i innych miejsc walk legionowych. Piszac o tym jeden z dzienników żydowskich zamieścił uwagę, że stało się to w kilka dni po znanej enuncjacji płk. Kowalewskiego o zamknięciu żydom wstępu do OZN.

Z POLSKIEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI. Wczoraj odbyło się posiedzenie Wydziału Lekarskiego Akademii, na którym przedstawiono prace pp. Dąbrowskiego i Łapy, Lewkowicza, Zakrzewskiego z zakresu chemii fizjologicznej, nauki o gruźlicy i nauki o nowotworach.

USTĄPILI Z ZARZĄDU IZBY ROLNICZEJ. Na ostatnim posiedzeniu Krakowskiej Izby Rolniczej wybrany został nowy zarząd z prezesem sen. Kleszczyńskim na czele. Dwaj wybrani do zarządu członkowie pos. Hyla i p. dr Tylka zrezygnowali z wyboru.

TRZY WYCIECZKI POCIĄGAMI POPULARNYMI z Krakowa do Poznania, Warszawy i Częstochowy, organizuje Liga Popierania Turystyki w dniach 2 i 3 bm. Informacyj udzielają biura podróży.

PRZECIĘŁA SOBIE ŻYŁY I WYSKOCZYŁA Z OKNA. Wczoraj wieczorem Irzyk Zofia, lat 23. służąca, bez zajęcia, zam. przy ul. Starowiślnej 36, w zamiarze samobójczym przecięła sobie żyły u rąk. a następnie wyskoczyła z balkonu I. p. Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził złamanie jednej ręki i jednej nogi. po czym przewiózł ją do szpitala św. Łazarza. Powodem samobójstwa brak środków do życia.

STRAJK W FABRYCE SYGNAŁÓW KOLEJOWYCH został na skutek podpisania umowy zbiorowej zakończony. Okupujący robotnicy opuścili zabudowania fabryki i w najbliższym czasie przystąpią do pracy.

NA OSTATNIM TARGU płacono za: mleko niezbier, litr 0,18—0,20 zł.; śmietana 1—1,20 zł.; śmietanka 0,50—0,60 zł.; ser zwycz. kg. 0,80—0,90 zł.; masło wyborowe 3,40 zł.; masło stołowe 3,20 zł.; masło kuchenne 3—3.10 zł.; jaja świeże szt. 0,05—0,06 zł.; buraki ćwikł. kg. 0,14—0,15 zł.; cebula 0,20—0,25 zł.; marchew 0,15—0,18 zł.; pietruszka 0,35—0,40 zł.; seler 0,70—0,80 zł.; sałata szt. 0,15—0,25 zł.; rabarbar kg. 0,35—0,40 zł.; szpinak 1—1,20 zł.; jabłka komp. kg. 1—1,20 zł.; jabłka stołowe 1,40—1,60 zł.; pomarańcze jafskie 1,30—1,40 zł.; pomarańcze włoskie 2—2,10 zł.; cytryna szt. 0,13—0,15 zł.; gęś żywa 5—7 zł.; gęś bita 4,50—6 zł.; indyk i indyczka 5—11 zł.; kura żywa 2,50—5 zł.; kura bita 2,50—3 zł.; kurczęta 3—6 zł.; perlica 3—4 zł.

—ooo—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Środa 28 kwietnia: „Wesele Figara".
Czwartek 29 kwietnia: „Dom osaczony".

ADRIA: „Zaginione miasto".
APOLLO: „Płomienne serca".
BAGATELA: „Adieu", oraz rewia p. t. „Na pożegnanie..."
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od poniedziałku 26 do środy 28 kwietnia 1937 włącznie — „Dzieci szczęścia".
PROMIEŃ: Zielony sygnał.
STELLA: „Czarny anioł.
SZTUKA: Pieśń jej matki.
UCIECHA: Krew na morzu.
ŚWIT: 30 karatów szczęścia.
WANDA: Ucieczka Tarzana.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w środę pełna humoru komedia Beaumarchais'ego „Wesele Figara". w opracowaniu scenicznym dyr. K. Frycza. W sztuce udział biorą: M. Węgrzyn (rola Figara), Matusiakówna, Pawłowska, Czechowska-Korecka, Niedziałkowska, Biegański, Szubert, Woźnik, Wroński, Turski i in. — Jutro w czwartek „Dom osaczony". interesująca sztuka P. Frondaie'go w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego, z Zofią Jarosiewską w głównej roli kobiecej, oraz W. Nowakowskim, Z. Modzelewskim. W. Macherskim, T. Burnatowiczem w rolach męskich.

Sport

Walne zebranie P. Z. Z. S.

W niedzielę odbyło sie w Warszawie walne zebranie najwyższej polskiej magistratury sportowej — Związku Polskich Związków Sportowych. Otworzył je prezes Z. Z. min. J. Ulrych przedstawieniem bilansu ostatniego 10-lecia i zadań przyszłych sportu polskiego.

Następnie zabrali głos dyr. Państw. Urzędu WF. dyr. Olszyna-Wilczyński, mówiąc o konieczności reorganizacji sportu polskiego według ramowego statutu ZZ., płk. Kiliński o podniesieniu autorytetu władz sportowych, płk. Glabisz podkreślając konieczność rozpoczęcia już teraz przygotowań do obesłania przyszłej olimpiady w Tokio, p. Baranowski krytykując ramowy statut ZZ., mający szereg wad. Ostra dyskusja wywiązała się w sprawie stosunku prasy do Związku i działaczy sportowych. Następnie walne zebranie uchwaliło 12 wniosków dotyczących 1) złożenia podziękowania PUWF i PW.: a) za pomoc w przeprowadzeniu reformy sportu polskiego, b) za pomoc w przygotowaniu ekspedycji olimpijskiej; c) za wzmożoną opiekę nad zorganizowanym sportem: 2) usportowienia młodzieży szkolnej wciąż jeszcze niedostatecznego, 3) utworzenia „kadr olimpijskich", których 4) członkowie poddawać się mają częstym szczegółowym badaniom lekarskim: 5) prowadzenia we wszystkich działach pracy wszerz: 6) nagrody wędrownej dla najlepszego klubu i dyplomów; 7) podniesienia poziomu sprawozdań radiowych z imprez; 8) ujednolicenia zniżek kolejowych; 9) sprawy propagandowych filmów sportowych wyszkoleniowych; 10) podziękowania prasie za pracę nad propagandą sportu: 11) wybudowania w Warszawie sztucznego lodowiska, powiększonego stadionu, hali sportowej, torów regatowego i kolarskiego, motocyklowego oraz pływalni, w całej Polsce — sal gimnastycznych; oraz 12) ujednostajnienia sprawozdań kasowych oraz preliminarzy budżetowych, mających być sporządzanymi według pozycji: 1) administracja, 2) wyszkolenie, 3) mistrzostwa Polski i zawody propagandowe, 4) zawody międzynar., 5) przygotowania olimpijskie, 6) inwestycje — wydawnictwa, 7) ewentualne inne nie objęte tymi pozycjami.

D. L. AMES 2

PURPUROWA MASKA

(Przekład Eugeniusza Bałuckiego).

— Bardzo mi przykro, proszę pana — tłumaczył się dyrektor sali. — Ale ta pani powiedziała, że koniecznie chce tam siedzieć, tylko tam... Cóż miałem robić, proszę pana?

Sixsmith uśmiechnął się — znał doskonale ten rodzaj kaprysu kobiecego, rozumiał, że gruby dyrektor sali był naprawdę bezsilny, a jeszcze więcej współczuł kelnerowi, który równie bezskutecznie coś przekładał dziewczynie.

Po co on to robi, jeśli ja nie mogłem sobie z nią poradzić?!... — pomyślał wspominając zeszłoroczną podróż do Nowego Jorku.

Wyprostował się i z godnością, na jaką tylko stać go było skierował się ku stolikowi. Niełatwo było zachować powagę, gdy się śmiały do niego niebieskie oczy i czerwone, trochę kpiące usta. Marzył kiedyś, że nastąpi moment, w którym będzie mógł całować do syta te piękne, kapryśne usta; stojąc wówczas przed Magdaleną van Winkle, miał nadzieję, że teraz w jego życiu nastąpi zupełny przewrót, marzył o wielu niezwykle doniosłych rzeczach, do których jednak nigdy nie doszło.

Kroczył przez salę i patrzył na dziewczynę, jak gdyby nie wierzył ciągle własnym oczom, jak gdyby jej obecność była największym cudem na kuli ziemskiej. Ostatecznie mógł tak sądzić, ponieważ wszystko, co miało jakikolwiek związek z tą dziewczyną, było zawsze pełne najbardziej nieprawdopodobnych niespodzianek.

— Jakim cudem pani tu się znalazła?

— Ach, mój kochany Sixy! — zawołała wyciągając dłoń na powitanie. — Widzę, że pan wcale się nie cieszy z tego spotkania!

— Niechże pani powie, Maedi, co panią tu sprowadza?... Wprawdzie pisała pani w ostatnim liście, że się wybiera w dalszą podróż na wiosnę, ale dlaczego do Tangeru właśnie?

— Mój kochany Sixy — uśmiechnęła się wdzięcznie — nie rozumiem, z jakiej racji miałabym omijać tę miejscowość. Czy w Afryce Północnej znów się zanosi na wojnę, czy na inne zamieszki? Wreszcie chciałam tu przyjechać i koniec!

Spojrzał w jej oczy. Na ułamek sekundy serce zabiło mu mocniej.

— Może ze względu na mnie? — wyrwało mu się mimowoli.

Pożałował tego odruchu — wszak musiał wiedzieć od dawna, że Magdalena przemawiała zazwyczaj osobliwym stylem, używając słów, których na równi z jej czynami nie wolno było traktować poważnie.

— Jeśli chodzi o ścisłość, to rzeczywiście ze względu na pana — stwierdziła spokojnie dziewczyna. — Wylądowaliśmy w Southamptonie tego samego dnia, kiedy pan opuścił Anglię. Pojechaliśmy do Londynu, pomknęliśmy wprost z dworca do pańskiego mieszkania, ale służący oświadczył, że pan wyjechał do Tangeru. Więc powiedziałam do papy: „Doskonała myśl, jedźmy też do Tangeru... Londyn był mdły jak zupa mleczna. Uciekliśmy czym prędzej... no, i jesteśmy!

— A ojciec pani?

— Papa i statek, którym przypłynęliśmy z Algeciras, jakoś nie mogli się ze sobą pogodzić. Teraz papa spożywa dietetyczne potrawy w swoim pokoju.

Obiad z błyskawiczną szybkością zbliżał się ku końcowi. Sixsmuth dałby wiele, by wiedzieć, co się działo w tej jasnej główce.

— A teraz na pana kolej, niech się pan spowiada — powiedziała panna van Winkle, gdy wyszedłszy z restauracji zasiedli oboje na obszernym tarasie hotelowym. — Co pan tu zgubił? Ale tylko bez blagi, kochany panie! Kim jest ta ona?

— Czy pani naprawdę żąda spowiedzi? — zapytał przyciszonym głosem. — Sądziłem, że ta sprawa wcale pani nie interesuje.

— Nawet bardzo! — przerwała. — Cóż pan patrzy z takim niedowierzaniem? Mówię panu, że bardzo, chociaż... hm...

— A więc niech pani uważa, Magdaleno. Ona jest ta sama, co w zeszłym roku.

— Wie pan co, John? — odpowiedziała wzruszona. — Zdaje mi się, że zanadto pana lubię, abym się mogła rzeczywiście w panu zakochać. Zabawne! Pan jest... pan jest za porządny dla takiej jak ja dziewczyny.

— W takim razie nic pozostaje mi nic innego, jak ujawnić swoje prawdziwe oblicze — roześmiał się Sixsmith rozpraszając nieco kłopotliwy nastrój.

Wstała.

— Opuśćmy ten przytułek sztywnej przyzwoitości. Pragnę choć parę godzin odetchnąć innym powietrzem. Krótko mówiąc żądam, aby pan mnie zaprowadził gdzieś dziś wieczorem.

— Bardzo chętnie. Ale dokąd?

— W miarę możności do takiego miejsca, w którym się dzieją zakazane, grzeszne rzeczy. Jestem w zdrożnym usposobieniu, a pan jako stary obieżyświat zna na pewno z pół tuzina różnych spelunek.

— Co pani powie, jeśli zaproponuję na początek Kasyno Międzynarodowe?

— Doskonale, idę się przebrać

8.

Gdy znikła, Sixsmith osunął się na swój fotel, próbując uporządkować pogmatwane myśli.

(Ciąg dalszy nastąpi).

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar.	50 gr
Komunikaty „ „	60 gr.
„ na 1-szej „ „	70 gr.

Drobne za wyraz . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.